Cena 2 zł

Głos Wielkopolski

Rok II — Poznań, środa 16 stycznia 1946 r. — Nr 15 (319)

Polska w Radzie Bezpieczenstwa O. N. Z.

Mózgiem i ramieniem wykonawczym Organizacji Narodów Zjednoczonych jest Rada Bezpieczeństwa. Trzon jej główny stanowi Gruba Piątka (Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, ZSRR, Francja, Chiny), a niestałymi członkami jest sześć państw, z których trzy wybierane są na dwa lata, a trzy na 1 rok. Polska, która przy głosowaniu otrzymała 39 kartek, wybrana została na 2 lata. Jest to czas dostateczny dla rozstrzygnięcia zasadniczych zagadnień powojennych. A nagromadziło się ich sporo. Każde z nich grozi konfliktem, z każdego może powstać nowe zarzewie wojny. Tylko wspólne, solidarne stanowisko mocarstw i większości państw może zapobiec rozpętaniu nowej wojny, której nikt nie chce, gdyż wszyscy znużeni, zmęczeni są wojną ostatnią, a bardzo wielu dwoma wojnami światowymi w jednym pokoleniu. Na straży bezpieczeństwa stać musi organ taki, jak Rada Bezpieczeństwa, rozporządzająca komitetem wojennym, złożonym z naczelników sztabów stałych członków Rady.

Gdyby Liga Narodów rozporządzała zbrojnym ramieniem międzynarodowym, która by czuwała nad planami napastniczymi tych lub owych swych członków lub niecłonków — Niemcy nie mogłyby dozbroić się na oczach świata i nie pociągnęłyby za sobą Włoch i Japonii. Ludzkość nauczona gorzkim doświadczeniem, szuka sposobów zapobieżenia nowym wojnom. Czy Organizacja Narodów Zjednoczonych sprosta tym zadaniom? Chwila obecna tuż po wojnie wydaje się być najodpowiedniejszą do stworzenia środków profilaktycznych.

Polska, która w tej wojnie skrwawiła się najbardziej, która nie może doliczyć się 6-ciu milionów ludzi, a ruinami miast i wsi dzieli nieszczęsny los ziem białoruskich i ukraińskich — najbardziej jest powołana, by w Radzie Bezpieczeństwa bronić zdobytego pokoju z całą energią i całą umiejętnością. Gdyby w tym organie międzynarodowym, który ma czuwać nad pokojem świata, zabrakło Polski, stała by się jakaś straszliwa krzywda lub jakieś tragiczne nieporozumienie. Blisko 40 narodów świata zrozumiało, że Polska wejść musi w skład Rady Bezpieczeństwa na okres jej najważniejszy, gdy będą budowały się zręby pokoju, i wszystkie spory międzynarodowe znajdą się na jej forum. Z państw europejskich i kontynentalnych Europy, znaleźliśmy się obok Francji, z którą wiążą nas nie tylko węzły tradycyjnej przyjaźni politycznej i wspólnoty kulturalnej, lecz ta sama postawa wobec odwiecznego naszego wroga — Niemiec. Mamy nieszczęście graniczyć z tym rozbójniczym narodem, my na wschodzie oni na zachodzie, i to nas łączy we wszystkich poczynaniach obronnych. Gdy zaniedbaliśmy wspólnie z Francją akcję obrony — spadła ta sama katastrofa na obydwa narody. Dlatego też obecne dążenie Francji do zabezpieczenia się na linii Renu znajduje zrozumienie w Polsce może najgłębsze.

W Radzie Bezpieczeństwa będziemy mieli jeszcze jednego naturalnego i szczerego sprzymierzeńca w postawie naszej wobec Niemiec — to Z. S. R. R., Rosja Radziecka, która opłaciła zwycięstwo 17 milionami zabitych i zamęczonych, tysiącami miast i osiedli zrabowanych i spalonych. Związek Radziecki zasiada jako stały członek Rady Bezpieczeństwa. Obok Polski i Francji, Rosja Radziecka jest najbardziej zainteresowana, aby nie powtórzyło się odrodzenie imperializmu niemieckiego i aby zbrodniczy napastnik, jak przewidywał to Hitler, na tysiąc lat stracił możność porwania się do nowego napadu na Europę.

Oczywiście Polska przeciwstawi się nie tylko niebezpieczeństwu niemieckiemu, lecz każdemu, które może świat uwikłać w nową burzę dziejową. Delegat Polski wejdzie w skład Rady Bezpieczeństwa jako rzecznik pokoju szczery, zdecydowany, konsekwentny.

Nie potrzebujemy tu specjalnie podkreślać, że wybór Polski jest dowodem jej pozycji międzynarodowej, odpowiadającej nie tylko geograficznemu położeniu, zajmowanej przez nią przestrzeni i ilości mieszkańców, ale szybko odbudowującemu się potencjałowi gospodarczemu w trudnościach, jakie nie każdy naród ma do przezwyciężenia po obecnej wojnie. A dalej — naszemu wielkiemu wkładowi do zwycięstwa.

Wybór Polski przyjmujemy nie jako akt grzeczności i kurtuazji międzynarodowej Zjednoczonych Narodów wobec nas, lecz jako rzecz zwykłą i naturalną, całkowicie nam należną.

H. Barański

Obrady parlamentu świata

Zatarg międzynarodowy przedmiotem obrad Trybunału Sprawiedliwości

Po utworzeniu międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości Wielka Brytania przedłoży trybunałowi do rozpatrzenia oddawna ciągnący się zatarg pomiędzy Guatemalą a posiadłością brytyjską Honduras. Zatarg ten powstał już wiek temu. Guatemala rości sobie pretensje do części obszaru, który jest w posiadaniu Hondurasu. Wielka Brytania przekaże to zagadnienie Międzynarodowemu Trybunałowi i wyraża gotowość uznania decyzji Trybunału.

Rada Bezpieczeństwa

Londyn (obsł. wł.). W poniedziałek na zgromadzeniu ONZ przemawiał minister Byrnes. Wczoraj po południu przemawiali m. in. delegaci Holandii, Persji, Chin i Danii.

Dnia 15 bm. o godz. 10.30 rozpoczęło się posiedzenie komisji prawniczej i komisji ogólnej. Data pierwszego zebrania Rady Bezp. nie będzie ustanowioną, dopóki minister spraw zagranicznych Bidault i wicekomisarz spraw zagranicznych ZSRR, Wyszyński, nie przybędą do Londynu. Jednym z ważnych zadań, które Rada Bezpieczeństwa musi wykonać na pierwszym posiedzeniu, jest utworzenie wojskowej komisji sztabowej. Rząd brytyjski już swego czasu zalecił, aby komisja ta była zwołana podczas obecnej sesji zgromadzenia. Wielka Brytania i Stany Zjednoczone wyznaczyły już swoich oficerów, nie osiągnęły jednak jak dotąd zgody ZSRR na tę propozycję. Innym zadaniem jest wybór sekretarza generalnego ONZ.

Wybory do Rady gospodarczo-społecznej

Statut rady gospodarczo-społecznej przewiduje, że ⅓ jej członków zasiada w radzie przez 3 lata, ⅓ przez 2 lata i ⅓ przez 1 rok. Głosowanie w tej sprawie dało następujące wyniki: Na trzy lata zostały wybrane do rady: Belgia, Chile, Chiny, Francja, Kanada i Peru. Na dwa lata: Czechosłowacja, Indie, Kuba, Norwegia, Wielka Brytania, Związek Radziecki. Na rok: Grecja, Jugosławia, Kolumbia, Liban, Ukraina i Stany Zjednoczone.

Sprawy „tragicznie pilne"

Londyn (obsł. wł.). Poniedziałkowe posiedzenie ONZ obfitowało w niezmiernie interesujące szczegóły. Trwało ono pod przewodnictwem ministra Spaaka dwie godziny.

Postanowiono, że zgodnie ze zdaniem przedstawiciela Nowej Zelandii, Pietra Frazera, zarówno rezolucja w sprawie bomby atomowej i postanowienie w sprawie UNRRY są „tragicznie pilne" i powinny być przedstawione natychmiast zgromadzeniu. Na posiedzeniu komisji ogólnej byli obecni przedstawiciele następujących państw: Ukrainy, Polski, Nowej Zelandii, Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Unii Południowo-Afrykańskiej, Francji, Chin, Wielkiej Brytanii, Wenezueli, Panamy, Syrii i Urugwaju. Po dyskusji stwierdzono, że komisja ogólna nie ma prawa omawiać tekstu rezolucji, lecz może tylko zadecydować, czy dane wyniki powinny być przedłożone Zgromadzeniu.

Następnie komisja ogólna postanowiła zawiadomić delegację Kuby, że ponieważ treść jej rezolucji o prawach człowieka i narodów jest umieszczona w statucie ONZ i w sprawozdaniu komisji przygotowawczej, zbytecznym jest przedstawienie jej Zgromadzeniu.

Sprawę wniosku dra Manuilskiego, aby Światowa Federacja Związków Zawodowych musiała zasięgać opinii Rady gospodarczo-społecznej ONZ, postanowiono rozważyć podczas rozmowy sekretarza Komitetu Wykonawczego z delegatami Federacji.

Belgrad (obsł. wł.). Z Belgradu donoszą, że ludność julijskiej Krainy przesłała delegacji jugosłowiańskiej O. N. Z. rezolucję, domagającą się od O. N. Z. przyłączenia Krainy do Jugosławii.

Londyn (obsł. wł.). Delegacja brytyjska powiększyła się o dwóch członków. Rząd brytyjski, spełniając jeden z postulatów bryt. Zw. Zawodowych, powołał do udziału w O. N. Z. przedstawicieli brytyjskich Zw. Zawodowych.

Waszyngton (obsł. wł.). Premier hiszpańskiego rządu republikańskiego — Giral udał się do Londynu, gdzie zamierza czynić starania o dopuszczenie przedstawicieli republikańskiej Hiszpanii do udziału w obradach O. N. Z.

Kuba domaga się miejsca w Komisji Ogólnej

Kuba zwróciła się do komitetu prawnego Zgromadzenia Ogólnego z prośbą o miejsce w Komisji Ogólnej, czyli w tzw. Komitecie Kierowniczym składającym się z 14 członków, mimo początkowego zwalczania koncepcji takiego Komitetu. Komisja Ogólna wyłoniła podkomitet pomocniczy, składający się z 11 członków, który ma na celu rozpatrzenie projektu Kuby: utworzenie komisji złożonej z delegatów 51 narodów zjednoczonych; ukraińskiego planu przedstawiania kandydatów na piśmie, w celu uprzedniego przedyskutowania każdej kandydatury, oraz poprawki Equadoru, która przewiduje, zwołanie przez Radę gospodarczo-społeczną międzynarodowej konferencji dla oznaczenia stałych cen surowców i produktów na całym świecie.

Brytyjski min. spraw zagr. Bevin zdecydował się przemawiać w czwartek rano. Z wielkim zainteresowaniem oczekuje się przemówienia delegata sowieckiego, wicekomisarza Wyszyńskiego, który ma przybyć dziś do Londynu.

Wiadome jest, że między amerykańskim ministerstwem spraw zagranicznych i armią istnieją różnice zdań co do rady powierniczej, przy czym armia i marynarka nalegają na to, by Stany Zjednoczone nie podjęły żadnej akcji, która by zagrażała ich pozycjom na wyspach japońskich i na Pacyfiku. Tymczasem delegaci cywilni uważają, że Stany Zjednoczone powinny przekazać te terytoria Radzie Powierniczej.

Korespondenci polityczni dzienników londyńskich twierdzą, nie bez wskazówek ministerstwa spraw zagranicznych, że Bevin oświadczył, iż Wielka Brytania gotowa jest przekazać wszystkie terytoria mandatowe Radzie z wyjątkiem Palestyny i Transjordanii.

Jeżeli chodzi o sprawę Palestyny, korespondenci twierdzą, że rząd brytyjski pragnie odczekać sprawozdania komisji brytyjsko-amerykańskiej. Co dotyczy Transjordanii to rząd brytyjski uważa, że państwo to powinno otrzymać już pełną niepodległość. Pozostaje więc jedynie Tanganika, Kamerun i Togo.

Delegacja sowiecka popiera energicznie propozycje dopuszczenia Miedzynarodowej Federacji Zw. Zawodowych do Rady gospodarczo-społecznej z prawem głosu. Wniosek sowiecki poparty przez Ukrainę wywołał wśród członków komisji ogólną dyskusję na ten temat, czy organizacje mogą być dopuszczone na tych samych prawach co państwa.

Międzynarodowa Federacja Zw. Zaw. domaga się również, mimo opozycji, reprezentacji w Zgromadzeniu Ogólnym w charakterze doradcy.

Komisja Ogólna wyznaczyła podkomitet, który będzie miał na celu wyjaśnienie żądań Federacji. Premier nowo-zelandzki Pieter Frazer oświadczył, że koncepcja przyznania organizacjom miejsca jest rewolucyjną, że musiałby całą sprawę przekazać do rozpatrzenia swemu rządowi. Delegat ukraiński Manuilski stwierdza, że organizacji takiej jak Międzynarod. Federacja Zw. Zawod. nie można ignorować, ponieważ reprezentuje ona 60 milionów robotników.

Delegat chiński Wellington Koo zwrócił się do narodów zjednoczonych z apelem o jak najszybsze stworzenie systemu powierniczego ze względu na jego dobroczynny wpływ na narody kolonialne, które to problemy stanowią ciągłą troskę świata. Dodał on, że system powiernictwa byłby poważnym osiągnięciem w porównaniu z systemem mandatowym Ligi Narodów. Kończąc swe przemówienie dr Wellington Koo oświadczył: w tym wieku atomowym musimy uczynić wszystko, aby uniemożliwić wojnę i utrzymać spokój, inaczej zginiemy.

„8 i 8"

Z dokumentów znajdujących się w posiadaniu Trybunału norymberskiego dowiadujemy się m. i., że już jesienią 1938 roku był gotowy rozkaz napadu na Polskę.

Otóż zatrzymajmy się na chwilę nad tym szczegółem, który w konsekwencji przyniósł nam koszmarną niewolę i bestialskie prześladowania.

Niemcy hitlerowskie miały gotowy, przemyślany plan uderzenia na Polskę. Cały rok jeszcze dzielił ich od pierwszego łuku armat. Cały rok spokojny naród polski trwał w swych warsztatach pracy, daleki od myśli o wojnie. A tam kuto broń, wcielano miliony w szeregi dywizyj, ładowano bomby lotnicze w kadłuby samolotów; tam do białości rozpalano nienawiść do Polski, wychowywano młodzież w sposób urągający człowieczeństwu: hitlerjugend uczęszczała na kursy dręczenia zwierząt, by, „otrzaskawszy" się z krwią i katuszami, zastosować potem nabyte „doświadczenie" na Polakach.

Wojna, jak każde zło, minęła. Niemcy leżą rozbite. To prawda, ale... Niemcy przyoblekają dziś na siebie szaty demokratyczne. Zrzucili z siebie hitleryzm. Jest niemniej interesujące, jaki ustrój zapanuje w Niemczech. Nas interesuje co innego: dusza, przewrotna, fałszywa dusza tego narodu. Musimy być czujni. Dzieci, czy może dzieci naszych dzieci, z niemym wyrzutem przechodzić będą obok grobów naszych, jeśli choć na chwilę pozwolimy, uśpić w sobie czujność.

Śledźmy bacznie każdy ruch po tamtej stronie. Ruch hitlerowski — acz tłumiony przez władze okupacyjne — daje raz po raz znać o sobie. Oto ostatnio wykryto w Norymberdze istnienie organizacji „8 i 8". Brunatne koszule spod tego znaku pozdrawiają się po hitlerowsku, wypisują swój znak na murach — słowem — zaczynają działać.

Przewrotna, fałszywa dusza narodu niemieckiego odżywa. Tysiąc lat trwania w obłudzie i fałszu, tysiąc lat nienawiści do Polski, wrodzona brutalność i żądza wojen, chorobliwy imperializm tkwią w narodzie niemieckim i teraz. Mimo przegranej wojny.

Dlatego musimy być czujni. Pamiętajmy, że dla Niemca słowo „Polak" jest źródłem złego błysku w oczach. Niemiec na dźwięk słowa „Polska" zaciska pięści. Oni nas nienawidzą, oni mieli i mają jedno pragnienie: zniszczyć nas.

Będziemy czujni. Czujność ta pozwoli nam obronić siebie przed nimi.

Nie powtórzy się już nigdy taka chwila, w której dalibyśmy się uśpić w czujności.

Od niej zależne są spokojne, rozwijające się w pracy i dobrobycie nasze pokolenia.

Czujność oto nasze naczelne przykazanie.

Tad. H. Nowak

Rosja radziecka ratyfikowała granicę państwową z Polską

Moskwa (obsł. wł.). Agencja Tass donosi, że w dniu 13-go stycznia br. Prezydium Rady Najwyższej Związku Radzieckiego ratyfikowało układ zawarty między Z. S. R. R. a Rzeczpospolitą Polską w sprawie radziecko-polskiej granicy państwowej, podpisany w Moskwie w dniu 16 sierpnia roku ubiegłego.

Konferencja pokojowa w maju

Londyn (obsł. wł.). W. Brytania, St. Zjednoczone i Zw. Radziecki udzieliły odpowiedzi na prośbę rządu francuskiego o udzielenie szczegółów co do postanowień, powziętych przez 3 mocarstwa na konferencji moskiewskiej w sprawie zawierania traktatów pokojowych z Włochami, Węgrami, Bułgarią, Jugosławią i Finlandią. Tekst tej odpowiedzi nie jest jeszcze ogłoszony, ale korespondenci sądzą, że Wielka Brytania zapewniła, iż mniejsze państwa będą miały pełne możliwości na konferencji pokojowej, która ma się odbyć w maju.

Przyjazd posła polskiego z Czechosłowacji

Poseł nadzwyczajny i min. pełn. R. P. w Pradze Stefan Wierbłowski przybył w dniu wczorajszym do Warszawy w sprawach służbowych. Wierbłowskiego powitał na lotnisku dyr. protokółu dypl. dr Adam Gubrynowicz.

Sprawy Bałkanów przedmiotem Konferencji Wielkiej Trójki

Londyn (obsł. wł.). W kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, że wkrótce nastąpi uznanie rządu rumuńskiego przez rządy Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

W Londynie spotkają się wkrótce 3 członkowie komisji sojuszniczej dla spraw Bałkanów, wyznaczeni przez konferencję moskiewską.

Na konferencji tej będą omawiane sprawy Bułgarii. — W tej chwili ambasador Harrimann znajduje się już w Londynie, zaś wicekomisarz Wyszyński i ambasador Clark przybędą w tych dniach do Londynu.

O wychowaniu młodzieży

mówić będzie dziś w auli Akademii Handlowej wiceminister oświaty ob. Bieńkowski. Wiec rozpocznie się o godz. 17-tej.

Z procesu w Norymberdze

Oskarżenie „następcy führera"

Norymberga (PAP). Na poniedziałkowym posiedzeniu rozpoczęło się oskarżenie przeciwko „führerowi z Flensburga", admirałowi Doenitzowi, który objął rządy po śmierci Hitlera przed samym załamaniem się Rzeszy niemieckiej. Dokumenty znalezione w archiwach niemieckich noszące datę z września 1940 r. stwierdzają, iż admirał Doenitz przystąpił z całą energią do budowy łodzi podwodnych. „Nie kieruje on pracami przy biurku, lecz odziany w robocze ubranie, poucza swych podkomendnych. 3 miliony ton zatopionych statków w ciągu jednego roku to osiągnięcie, które lepiej niż słowa charakteryzuje zasługi tego człowieka. Dzień po dniu, noc za nocą, admirał Doenitz stał na pokładzie swojej łodzi podwodnej i starał się ożywić marynarzy duchem bohaterów pierwszej wojny światowej.

Celem wykazania faktycznej wierności Doenitza sprawie narodowego socjalizmu prokurator brytyjski Phillimore przytoczył jego przemówienie z marca 1944 r. „Czym byłaby Rzesza w dniu dzisiejszym, jeżeliby führer nie zjednoczył nas wszystkich pod sztandarami narodowego socjalizmu". W lipcu 1944 r., w dzień po zamachu bombowym na Hitlera, Doenitz oświadczył: „Serca nasze pełne świętego oburzenia z powodu przestępczego zamachu na życie naszego ukochanego führera". Był on również zdania, że młodzi oficerowie winni być wychowywani w duchu narodowo-socjalistycznym. Według Doenitza twierdzenie, iż oficer powinien stać poza polityką jest nonsensem. Prokurator Phillimore udowodnił, iż już

w październiku 1939 roku oczy sztabu morskiego Rzeszy niemieckiej zwrócone były w kierunku Norwegii i Danii.

Sztab niemiecki twierdzi, że należy wywrzeć presję na Norwegię, aby otrzymać bazy strategiczne i operacyjne. O ile nie uda się otrzymać tych baz w sposób pokojowy, trzeba będzie wziąć je siłą. Rozbudowa portów morskich była brana pod uwagę w celu dostarczenia baz dla akcji łodzi podwodnych na Atlantyku. Doenitz zastanawiał się również nad tym, jak pożyteczna byłaby dla floty niemieckiej baza w Skagen w północnej Danii. Pismo z dnia 9 października 1939 r., z podpisem Doenitza rozważa możliwości stworzenia bazy w Trondheim lub Narwik. Tajny rozkaz Doenitza do załóg łodzi podwodnych zakazuje

wstrzymanie się od ratowania rozbitków i brania ich na pokład.

Doenitz pisał: „Nie interesujcie się losem załóg zatopionych statków handlowych niezależnie od warunków atmosferycznych i oddalenia od lądu. Myślcie tylko o ratowaniu swego statku i o nowej walce, która was czeka. Musimy być twardzi w tej wojnie. Wróg rozpoczął wojnę, aby nas zniszczyć, powinniśmy zawsze pamiętać o tym".

Memorandum w sprawie rozmów między Hitlerem a ambasadorem japońskim Oszima w dniu 3 stycznia 1942 r. stwierdza, iż łodzie podwodne zostały wycofane z Atlantyku pod koniec 1941 r. celem przegrupowania. Nowe większe łodzie w dalszym ciągu miały działać wzdłuż brzegu St. Zjednoczonych.

Führer twierdził, że nawet w tym wypadku, jeśli St. Zjednoczonym uda się wybudować dostateczną ilość statków, to zabraknie wykwalifikowanych marynarzy, dlatego też został wydany rozkaz zatapiania statków bez ostrzeżenia w celu pozbawienia życia jak największej ilości marynarzy. „Walczymy o naszą egzystencję — oświadczył Hitler — i nie możemy się kierować żadnymi sentymentami, dlatego też nie wolno nam brać jeńców". Ambasador Oszima podzielał zdanie Hitlera i oświadczył, że Japonia zastosuje te same metody. Inny tajny rozkaz marynarki niemieckiej zezwala na branie jeńców tylko wówczas, o ile zeznania ich mogą być pożyteczne dla dalszych operacji. Rozkaz dla wszystkich komendantów łodzi podwodnych stwierdza, iż usiłowanie ratowania rozbitków sprzeciwia się podstawowym zasadom prowadzenia wojny totalnej, której celem jest zniszczenie floty nieprzyjacielskiej wraz z załogą.

Z rozkazu ogłoszonego wynika, iż łodzie podwodne musiały opuścić kolonie na kilka dni przed wybuchem wojny. Statek brytyjski „Athenia", który miał na pokładzie 1148 pasażerów i 320 marynarzy został storpedowany w odległości 600 km na zachód od wysp Hebrydzkich w dniu wypowiedzenia wojny. Goebbels oświadczył wówczas, że „Athenia" została zatopiona przez brytyjskie kontrtorpedowce i wysadzona w powietrze na rozkaz Churchilla w celu wciągnięcia do wojny St. Zjednoczonych. Prokurator oświadczył, że w miejscu w którym została zatopiona „Athenia" znajdowała się łódź podwodna nr 230. Na początku r. 1940 na żądanie Doenitza Hitler wydał rozkaz, że wszystkie statki w kanale Bristol mają być zatopione bez uprzedzenia.

Podczas przesłuchiwania świadka por. Helsiga, Doenitz patrzy prosto przed siebie z zaciśniętymi wargami. Świadek zeznaje, że w szkole marynarki Doenitz oświadczył, iż należy prowadzić wojnę przeciwko statkom i załogom. Oznaczało to, że ani jeden marynarz z zatopionych statków nie powróci do swojej ojczyzny. Helsig oświadczył, że został wzięty do niewoli przez Kanadyjczyków kiedy jego łódź podwodna zatonęła na północnym Atlantyku. Pod ogniem krzyżowych pytań stwierdza, że w szkole średniej wykładowca pouczał ich, iż podczas rozstrzeliwania załóg statków handlowych na pokładzie winni być obecni tylko oficerowie.

Prokurator St. Zjednoczonych oświadczył, iż komendant obozu w Buchenwaldzie Koch, co do losów którego nie można było uzyskać wiadomości, został rozstrzelany przez hitlerowców w 1944 r. za korupcje i za zamordowanie swego osobistego wroga. Żona Kocha, która jak wiadomo otrzymała od męża w prezencie abażur, zrobiony ze skóry ludzkiej, została również rozstrzelana za ukrywanie swego męża.

Główny prokurator francuski w Norymberdze, Menthon, oświadczył, że proces przeciągnie się prawdopodobnie aż do czerwca, gdyż obrońcy zażądali zawezwania 69 świadków obrony.

Aresztowanie bratanka marsz. Goeringa

Paryż (PAP). Agencja France Presse donosi że bratanek marsz. Goeringa, Heinrich Goering, który uciekł kilka dni temu z transportu aresztowanych przestępców wojennych w Czechosłowacji, został schwytany przez władze czeskie. Heinrich Goering oświadczył, że zamierzał się ukryć w Austrii.

Proces bandy „Pogotowie akcji specjalnej"

Lublin (obsł. wł.). W czerwcu ub. r. słyszeliśmy o potwornym napadzie, który miał miejsce we wsi Wierzchowiny, w powiecie Krasnystaw. Zamordowano wówczas 194 mieszkańców. Nie oszczędzono dzieci, starców i kobiet, a mienie zamordowanych zrabowano doszczętnie.

Drobiazgowo przeprowadzone dochodzenia skierowały władze bezpieczeństwa na trop przywódców zakonspirowanych pod nazwą „Pogotowie akcji specjalnej".

Placówka ta dokonywała mordów na działaczach politycznych, chłopach, którzy otrzymali ziemię z reformy rolnej, żołnierzach Wojska Polskiego i Armii Czerwonej, obywatelach polskich pochodzenia żydowskiego.

Zadaniem tej organizacji było sianie zamętu w odbudowującym się państwie i poderwanie opinii Polski wobec zagranicy. Organizacja ta dokonała szeregu rabunków.

W samym Lublinie ilość zrabowanych pieniędzy sięga 3 miliónów złotych.

W wyniku dochodzeń zaaresztowano 23 osoby, których sprawa rozpatrywana będzie przed Sądem Wojskowym w Lublinie. Akt sprawy składa się z 23 tomów i obejmuje całokształt przestępczości oskarżonych i ich udziału w zbrodniach.

Proces biskupa Spletta

Gdańsk (PAP). Dnia 28 stycznia br. na wokandzie Specjalnego Sądu Karnego w Gdańsku znajdzie się sprawa sądowa przeciwko biskupowi Splettowi. Proces potrwa przypuszczalnie 2—3 dni. W roli oskarżyciela wystąpi prokurator Sądu Najwyższego, Henryk Gacki. Wśród świadków zeznawać będzie cały szereg duchownych, którzy przebywali na Wybrzeżu w okresie sprawowania władzy przez biskupa Spletta.

Przywódca Partii Pracy o zagadnieniach międzynarodowych

Londyn (obsł. wł.). Przewodniczący komitetu wykonawczego brytyjskiej Partii Pracy — prof. Lasky wygłosił przemówienie, w którym poruszył cały szereg problemów międzynarodowych. Powiedział on m. in., że opinia publiczna całego świata domaga się, aby rządy wszystkich państw dążyły do tego, aby nie zmarnować możliwości, które leżą przed O. N. Z., jak to się stało uprzednio z dawną Ligą Narodów.

O energii atomowej powiedział Lasky, że badania nad nią powinny się odbywać pod kontrolą międzynarodową.

Dalszy ustęp przemówienia poświęcony został Indiom i problemowi indonezyjskiemu. Za kilka miesięcy — powiedział Lasky — może być już za późno. Musimy uważać, aby nie stać się agentami holenderskiego imperializmu w Indonezji.

Przechodząc do sprawy stosunku Wielkiej Brytanii do faszystowskiej Hiszpanii, prof. Lasky wyraża nadzieję, że Anglia będzie dążyła energicznie do usunięcia generała Franco i odbudowy demokracji w tym państwie.

Omawiając sprawę sytuacji strajkowej w Stanach Zjednoczonych, stwierdził prof. Lasky, że wielcy kapitaliści nie są mniej reakcyjni w stosunkach międzynarodowych, niż w stosunku do własnego kraju. Zajmują oni wrogie stanowisko do postanowień, które mają na celu dobro robotników Stanów Zjednoczonych — jak i tych, które mają na celu dobro robotników na świecie.

Wykrycie wywrotowej organizacji czeskiej

Polska Agencja Prasowa donosi z Pragi, że czeskie władze bezpieczeństwa wpadły na trop szeroko rozgałęzionej organizacji wywrotowej, prowadzonej z Londynu przez jednego z generałów czeskich. Organy bezpieczeństwa dokonały aresztowań pośród członków i sympatyków partii agrariuszy i stronnictwa ludowego, konfiskując obfity materiał wywrotowy. Proklamacje nawołujące do obalenia obecnego reżimu przesyłane były do Czechosłowacji z Londynu w puszkach kawy, kakao, mięsa itd.

Wielka rozbudowa floty brytyjskiej

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi, iż korespondent londyńskiego dziennika „Ewenig News" donosi, że W. Brytania buduje nowe olbrzymie lotniskowce, wśród których znajdować się będzie nowy „Aire Royal" i nowy „Eagle"; były to dawne lotniskowce marynarki królewskiej. Tajny program rozbudowy marynarki przewiduje wybudowanie 30 nowoczesnych lotniskowców w ciągu kilku miesięcy. Korespondent ujawnia, że obecnie znajdują się w budowie 3 lotniskowce o pojemności 18.000 ton i ponad 12 o pojemności 12.000 ton. Po wykonaniu tego programu flota W. Brytanii osiągnie poziom przedwojenny. Lotniskowce o pojemności 45.000 ton, które będą nosiły nazwę „Metle", „Gibraltar" i „Nowa Zelandia", będą mogły pomieścić przeszło 100 samolotów.

Sytuacja strajkowa w Ameryce

Waszyngton (obsł. wł.). Nieporozumienia pomiędzy robotnikami a pracownikami przybierają często nieprzewidziane obroty. Pracownicy przemysłu stalowego zlecili przesunięcie terminu strajku na okres tygodnia.

W przemyśle naftowym, komisja rozjemcza uznała konieczność przyznania prawa na podwyżkę cen artykułów naftowych.

Przemiana przemysłu wojennego na pokojowy, odbywa się sprawniej, aniżeli przypuszczano. Liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych wynosi 2 miliony, ale istnieje tysiące wolnych posad.

Wydajność produkcji jest niewątpliwie większa niż przed wojną.

22 rocznica śmierci Lenina

Katowice (obsł. wł.). Na całym terytorium województwa śląsko-dąbrowskiego poszczególne koła „Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej" czynią przygotowania do uczczenia 22 rocznicy śmierci Lenina. Specjalne przygotowania do tych uroczystości czynione są w Katowicach. Dnia 20 stycznia w teatrze śląskim St. Wyspiańskiego odbędzie się uroczysty obchód.

Czy zorganizowane zostały urzędy stanu cywilnego?

Warszawa (PAP). W związku z wejściem w życie z dniem 1 stycznia 1946 r. prawa o aktach stanu cywilnego, przepisów wprowadzających to prawo oraz rozporządzenia w sprawie wykonania prawa o aktach stanu cywilnego i przepisów wprowadzających to prawo (Dz. U. R. P. z 1945 r. poz. 272, 273 i 304) Ministerstwo Administracji Publiczn. poleciło podległym sobie władzom sprawdzanie w terminie do dnia 15. 1. 1946 r. czy zostały zorganizowane Urzędy Stanu Cywilnego na nowych podstawach prawnych we wszystkich miejscowościach, w których ich utworzenie było przewidziane.

Odnowienie kościoła Mariackiego w Krakowie

Wojewódzki Urząd Kultury i Sztuki w Krakowie postanowił, aby przed oddaniem polichromii kościoła Mariackiego zostały sporządzone kopie tych malowideł. Zarazem ustalono, aby szpecąca ogólny zarys kościoła przybudówka, pochodząca z wieku 19-go została usunięta.

Pomoc UNRRY dla wyższych uczelni polskich

Warszawa (PAP). W sprawach związanych z przejęciem i transportem przyobiecanego przez UNRRA sprzętu i pomocy naukowych dla wyższych uczelni w Polsce udaje się do Ameryki z ramienia min. Oświaty dr Olekiewicz, prof. uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Nieporozumienie w Chinach czy dalsza wojna?

Londyn (obsł. wł.). Jak donoszą z Czung-Kingu, główna kwatera wojskowa komunistów zawiadomiła Rząd Centralny, że wojska rządu centralnego złamały umowę o zawieszeniu broni.

W północnej części Mandżurii wojska rządu centralnego w dalszym ciągu nacierają na wojska komunistyczne. Rzecznik Rządu Centralnego oświadczył, że przyczyną tych zajść mógł być brak łączności, wskutek czego rozkaz zaprzestania działań wojennych nie doszedł do tych prowincyj.

Klasztor Monte Cassino będzie odbudowany

Rzym (obsł. wł.). Z Rzymu donoszą, że historyczny klasztor w Monte Cassino, gdzie żołnierze polscy odznaczyli się nadzwyczajnym męstwem, zostanie całkowicie odbudowany.

SATYRA AKTUALNA

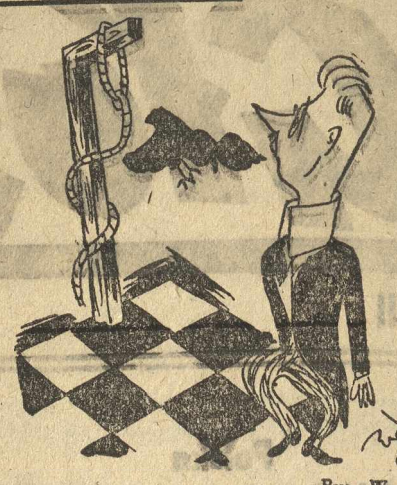

Rys. W. Gawęcki

Schacht

Schacht jest odpowiedzialny za finansowanie hitleryzmu.

Niech sobie powie, gdy stanie przed nim kat:
Alles ist kaput. Teraz jestem Szach(t) mat.

t. h. n.

Nasza gospodarka

Polskie holowniki powróciły do Gdyni

Do Gdyni powróciły 3 polskie holowniki „Atlas", „Tur" i „Żeglarz", które zostały wywiezione przez okupanta do zachodnich portów niemieckich. Są to pierwsze jednostki, jakie zostały nam zwrócone z liczby zrabowanego taboru portowego i rybołówczego. Holowniki, po przeprowadzeniu drobnej naprawy, wprowadzone zostaną do służby. (PAP)

Pomorze produkuje rowery i motocykle

Na terenie Polski czynne są 4 fabryki rowerów i części rowerowych. Trzy fabryki znajdują się w Bydgoszczy. Po odpowiednim odremontowaniu i skompletowaniu urządzeń fabrycznych, już w kwietniu r. ub. podjęły one prace, przystępując do produkcji w ramach ogólnego planu przemysłowego.

W ostatnim kwartale r. ub. wyprodukowano 2 500 rowerów oraz 5 000 kompletów części zamiennych. Na I. kwartał 1946 r. plan wynosi 8 000 rowerów i około 4 000 kompletów części zamiennych. Obecnie opracowuje się produkcję motocykli i silników motocyklowych. Do wyrobu motocykli zakłady przystąpią w drugiej połowie r. b. Zakłady zatrudniają 650 ludzi.

Głównym odbiorcą rowerów są instytucje państwowe, w szczególności Min. Poczt i Telegrafów, które w grudniu zakupiło 170 rowerów, następnie Min. Lasów Państwowych nabyło w grudniu 100 rowerów i in.

Plan podwyższenia produkcji ropy naftowej

Kierownicze czynniki przemysłu naftowego opracowały plan podwyższenia produkcji ropy naftowej za pomocą wznowienia systemu torpedowania nowoodwierconych otworów. Metoda ta dała bezpośrednio przed wojną bardzo korzystne wyniki. Przewiduje się, że na skutek tej akcji nadwyżka ropy jedynie na terenie Zagłębia Gorlickiego, Krośnieńskiego i Saneckiego wyniosłaby w ciągu trzech najbliższych lat około 22 tysięcy ton. (PAP)

Polskie statki na szlakach morskich

Dzięki organizacji gdyńskiego biura GAL'u, wszystkie polskie statki mają zapewnione ładunki.

Statek „Kraków" przywiózł ostatnio pełnokrętowy ładunek rudy z Helsinborgu, po wyładowaniu którego zabierze węgiel do Kopenhagi, a następnie do Oxelesund po dalszy transport rudy.

Statek „Poznań", po wyładowaniu towarów UNRRY, załadował węgiel i dnia 2 stycznia odpłynął z ładunkiem do Kopenhagi, skąd po rozładowaniu odejdzie do Helsingborgu po rudę. Statek „Katowice" zakontraktowany został na kilka rejsów pomiędzy portami obcymi.

Statek „Śląsk" będzie stale kursował pomiędzy Polską a Anglią, zaś „Lewant", po wykonaniu paru rejsów z towarami UNRRY, będzie utrzymywał stałą komunikację między Polską a portami Lewantu i Sycylią. (PAP)

Straty wojenne polskiej gospodarki morskiej

W przeliczeniu na wartość pieniężną straty w polskiej gospodarce morskiej w przybliżeniu obliczono na sumę 300 milionów złotych według wartości złotego z 1939 roku. Cyfra ta nie jest ostateczna i ulega zwiększeniu, gdyż wiele szkód poniesionych przez naszą gospodarkę morską zostało zgłoszonych po dokonaniu tego obliczenia i nadal są zgłaszane. (PAP).

Agencje i radio donoszą:

Belgrad (obsł. wł.). Wnuk Mikołaja Pasicza, 5-krotnego premiera Serbii, został skazany na 10 lat ciężkich robót i utratę praw obywatelskich za współpracę z Niemcami.

New York (obsł. wł.). Admirał japoński Hamanaga, skazany na śmierć przez sąd australijski, został przedstawiony do ułaskawienia.

Berlin (obsł. wł.). Nowy dowódca policji niemieckiej w Berlinie Hans Koenig oświadczył, że policjanci będą mieli prawo noszenia pistoletów. Będą musieli jednak zdawać sprawozdania z każdego wypadku użycia broni.

Londyn (obs. wł.) Rząd republikański republiki Costa-rika uznał Rząd Jedności Narodowej. Wymiana przedstawicieli dyplomatycznych nastąpi w najbliższym czasie.

Londyn (obs. wł.) W Londynie ogłoszono wczoraj o śmierci głównego rabina „Zjednoczonego Kongresu Żydowskiego" od r. 1913 — dra Herza. Liczył on 73 lata.

Paryż (obsł wł.). Wznowiona została stała komunikacja pomiędzy Francją a Stanami Zjednoczonymi. Jako pierwsza uruchomiona będzie linia New York—Lizbona—Paryż. Drugą linią New York—Paryż przez Irlandię.

Okres wyrzeczeń

Minister Aprowizacji i Handlu ob. Sztachelski — przemawiając w ub. niedzielę w Poznaniu na konferencji poświęconej sprawie świadczeń rzeczowych — nazwał okres, w jakim obecnie się znajdujemy, okresem wyrzeczeń. Warto głębiej zanalizować słowa Ministra, zastanowić się, czy czasy, w których dźwigamy brzemię ciężarów powojennych, istotnie wymagają od nas wyrzeczeń, czy partycypujemy w nich wszyscy solidarnie i co wyrzeczenia te oznaczają.

Długoletnia wojna i opłakane warunki, w jakich zmuszeni byliśmy żyć, ostatecznie wyczerpały naszą cierpliwość. Większość społeczeństwa skazana była w okresie tym na wegetowanie, co niewątpliwie odbiło się na psychice naszego narodu. Walki partyzantów i wreszcie powstanie warszawskie mówią o tym, że cierpliwość nasza była na wyczerpaniu. Wystarczy sięgnąć myślą do ostatniego roku wojny, aby stanął żywo przed oczyma ów nurt, który zdawało się lada chwila przemieni się w rwący przeszkody żywioł. Koniec wojny był dla nas zbyt nagły, aby to wszystko, czym przesiąknęliśmy przez blisko sześć lat, mogło się wyładować w zbiorowym zrywie całego narodu. Stąd i obecne przerosty, stąd znamionująca dzisiejsze społeczeństwo niecierpliwość i psychoza pewnego wyczekiwania na coś nadzwyczajnego. Stąd i zawód, gdyż przypuszczaliśmy, że razem z wojną, skończą się wszystkie troski i niedomagania, bo nie przyzwyczailiśmy się do myśli, iż powrót do normalnych warunków poprzedzi okres właśnie wyrzeczeń i zmagań o lepsze jutro.

Spotykamy się dzisiaj z rozpowszechnionym zjawiskiem: człowiek w mieście chciałby żyć w dostatku i bez kłopotu o dzień następny, rolnik na wsi chciałby mieć wszystko, co potrzebuje do gospodarki, co pracę rąk jego uczyniłoby zyskowniejszą i bardziej owocną.

Niemniej powszechnym jest brak szerokiego horyzontu myśli i głębszego spojrzenia na całość zagadnień, które przecież wzajemnie wiążą się i zazębiają jak tryby jednej maszyny. Człowiek pracy zbyt mało ma dzisiaj czasu na głębsze zastanawianie się. Zbyt wartki pochłonął go nurt pracy, zbyt wiele ma trosk własnych. Można jedynie potępić tych, co rozmyślnie wykazują złą wolę i nie chcą myśli swej nagiąć do otaczającej nas rzeczywistości. Człowiek pracy, człowiek prosty zrozumie istotę wyrzeczeń, gdy zostaną mu one zobrazowane we właściwy sposób. Jeden z wielu przykładów przytoczę na tym miejscu: Wielka sala w stołówce Zakładów Cegielskiego i tłum robotników. W obecności Wojewody jeden z nich wypowiadał swe spostrzeżenia i żale. Gdy Wojewoda w prostych słowach nakreślił tło ogólnych niedomagań, gdy wykazał, że wprawdzie nie chodzimy po różach, ale dążymy systematycznie naprzód, to co poprzednio na tle własnych braków wydawało się wielkie, dziwnie zmalało. Robotnik zrozumiał prostą wymowę faktów i momentalnie zestawił je z własnymi niedomaganiami.

Często spotyka się ludzi rozwiniętych intelektualnie, a pomimo to nie rozumiejących obecnej sytuacji w Polsce. Filozofują w sposób abstrakcyjny, daleki od rzeczywistości i narzekają na przerost u nas zagadnień gospodarczych. W dziennikach chcieliby czytać poezje, w życiu szukają urojeń. Cóż ważniejszego jest dla dzisiejszej Polski, ponad problemy właśnie gospodarcze? Z nich wywodzi się wszystko, począwszy od naszego być lub nie być, a skończywszy na rozwoju naszej kultury. Z siły gospodarczej wywodzi się każde działanie, nawet etyczne. Nie damy biednemu złotówki, jeśli nie będziemy jej posiadać, a dobrymi chęciami nie nakarmimy głodnych.

Musimy przestać się oglądać na innych. Nikt nic za darmo nie daje, a jeśli nawet tak jest, to pomoc taka jest kroplą w morzu naszych potrzeb. Gdzie więc leży rozwiązanie? We wspólnocie pracy, w zgodnym działaniu chłopa z robotnikiem, inteligenta z rzemieślnikiem. We wzajemnej dobrej woli, w harmonijnym uzupełnianiu się poprzez pracę.

Rolnik dostarcza świadczenia. Na naszym zwłaszcza terenie problem ten urasta do jednego z najważniejszych. Bo, gdy Wielkopolska nie odda pozostałych 80 tysięcy ton zboża do 15 lutego, robotnik śląski, którego zaopatruje nasze województwo nie będzie mógł spokojnie i wydajnie pracować w kopalni czy fabryce. Wieś, to pierwsze ogniwo naszej gospodarki. W zamian za świadczenia rolnik otrzymuje ekwiwalent w postaci artykułów i premii pieniężnych. Artykuły nie pokrywają całego zapotrzebowania wsi i nie zawsze stanowią produkt, przez wieś pożądany. Dostawa odpowiedniej ich jakości oraz ilości związana jest z możliwościami rozwoju naszego przemysłu. Czy więc rolnik ma stanąć na stanowisku wierzyciela, domagającego się uiszczenia długu? Rząd uczynił wszystko, aby zobowiązania swe wypełnić. Jeśli zawodzą tu czy ówdzie ogniwa pośrednie, zadaniem rolnika jest mimo wszystko obowiązek spełnić. To będzie jego wyrzeczenie.

Robotnik i rzemieślnik oraz inteligent, pracują nad produkcją w przemyśle czy nad przetwórstwem płodów. Prawda — nie są dostatecznie opłacani, pracują w warunkach najtrudniejszych. Sytuacja ich ulega powolnej zmianie na lepsze. Jeśli jednak czegoś nie stanie, czy mają rzucić pracę? Nie. Muszą zdobyć się na wyrzeczenie, podtrzymać ogniwo swych wysiłków, by nie zawieść innych.

Co oznacza konieczność wyrzeczeń i czy są one naszą bezpowrotną stratą? Dążenie do uruchomienia produkcji nie jest niczym innym, jak dążeniem do podniesienia materialnego i kulturalnego najszerszych warstw. To, co dzisiaj poświęcamy dla dobra całości, to powróci do nas z dziesięciokrotną nadwyżką. A im bardziej będzie zgrany nasz wysiłek, im więcej będą łączyć się ogniwa pracy, im sprawniej będziemy działać, tym szybciej nastąpi proces poprawy, zatrze się rozpiętość między koncepcją a wykonaniem.

Wspólnota pracy jest warunkiem gospodarczej siły, a ta z kolei warunkiem naszego własnego, a w dalszym postępie narodowego bytu, uniezależnionego od obcych sił. Jedynie kosztem wielu wyrzeczeń odbudujemy zniszczony kraj i zapewnimy sobie lepsze jutro. Tylko i wyłącznie ta droga prowadzi ku lepszej przyszłości i w ten prosty i nieskomplikowany sposób trzeba oceniać dzisiejsze niedomagania.

Józef Tulasiewicz

Potrzeby młodzieży akademickiej

Artykuły „S. O. S. Młodzieży Akademickiej" oraz „Akademicy a barbarzyństwo", niestety minęły prawie bez echa. Z przykrością trzeba stwierdzić, że społeczeństwo poznańskie, tak zawsze czułe na niedolę młodzieży, tym razem nie objawiło dążenia do poznania ciężkiego położenia materialnego młodzieży akademickiej i przyjścia jej z wydatną pomocą. Nie wiem, czym tłumaczyć tę obojętność społeczeństwa na niedolę naszego młodego narybku inteligenckiego. Obojętność ta jest szczególnie niezrozumiała wobec faktów bezsprzecznej ofiarności społeczeństwa na inne cele. Mam jednak nadzieję, że ta obojętność jest tylko wynikiem jakiegoś nieporozumienia, a nie negatywnego ustosunkowania się społeczeństwa poznańskiego do naszej młodzieży akademickiej. W tej nadziei po raz wtóry zwracam uwagę wszystkich na naprawdę ciężkie położenie poznańskiej młodzieży akademickiej i kreślę jej najbardziej nieodzowne potrzeby.

Potrzeby te dają się ująć w osiem zasadniczych punktów:

1. pomoc mieszkaniowa 2. pomoc żywnościowa; 3. pomoc naukowa; 4. pomoc odzieżowa; 5. stypendia akademickie; 6. zasiłki na prace organizacyjne stowarzyszeń młodzieżowych; 7. wychowanie fizyczne młodzieży i sport; 8. pomoc lekarsko-zdrowotna.

Ad 1. O warunkach mieszkaniowych młodzieży akademickiej już pisałem. Są one opłakane i można je poprawić jedynie przez stworzenie nowych pomieszczeń zbiorowych i przystosowanie ich do potrzeb młodzieży akademickiej. Remontujący się kosztem wielu milionów Dom Akademicki przy Wałach Leszczyńskiego nie rozwiąże tego problemu. Trzeba koniecznie już myśleć o dalszych Domach Akademickich bo młodzieży na uczelnie poznańskie przybywa coraz więcej. Ponadto nasuwa się konieczność udzielania młodzieży akademickiej stałych zasiłków pieniężnych na opłacanie czynszu mieszkaniowego conajmniej w sumie 200 000 zł miesięcznie.

Ad 2. Liczba młodzieży akademickiej na Uniwersytecie Poznańskim dochodzi już do 6500. Młodzież ta w olbrzymiej większości jest niedożywiona, gdyż jej warunki materialne nie pozwalają na prowadzenie normalnego trybu życia. Istniejące na terenie uczelni stołówki akademickie zaledwie w części zaspokajają potrzeby studentów w zakresie wyżywienia. Wydawane przez nie obiady kosztują przy normalnej opłacie 15 zł porcja, na co nie każdy student może sobie pozwolić. Do obiadów, wydawanych po cenie zniżonej (3 zł), trzeba dopłacać 12 zł za jedną porcję, co wynosi 360 zł miesięcznie dopłaty za jednego stołownika. Ponieważ z obiadów zniżkowych chciałoby korzystać ponad 4000 studentów, więc potrzeby pomocy żywnościowej tylko na same obiady wyniosą miesięcznie ok. 1 500 000 zł.

Ale student żyje nie tylko samym obiadem. Musi jeść również śniadania i kolacje. Na to potrzeba przynajmniej połowę tego, co na obiady, czyli 750 000 zł. W sumie więc na pomoc żywnościową młodzieży akademickiej potrzeba 2 250 000 zł miesięcznie.

Ad 3. Na skutek barbarzyńskiego niszczenia przez niemieckiego okupanta polskiej książki oraz poważnego uszkodzenia gmachów uniwersyteckich — młodzież akademicka pozbawiona jest naukowych podręczników, skryptów, różnych naczyń do ćwiczeń chemiczno-fizycznych oraz wszelkich środków i przyborów potrzebnych do nauki. Na to wszystko potrzeba dla częściowego choćby zdobycia jak najbardziej koniecznych pomocy naukowych około 250 000 zł miesięcznie.

Ad 4. Ponieważ poważna część młodzieży akademickiej pochodzi zza Bugu, Wileńszczyzny i Małopolski wschodniej, jest więc pozbawiona najczęściej pościeli i bielizny pościelowej, ponadto, podobnież jak reszta niezamożnej młodzieży, która stanowi przytłaczającą większość na tutejszej uczelni, ma olbrzymie braki w odzieży i obuwiu. Toteż pomoc w tej dziedzinie jest niezmiernie pilna i ważna. Bezpłatne przydziały z darów UNRRY, jakie dochodzą do młodzieży, są niewystarczające i ponadto odzież ta wymaga przeważnie dostosowania jej do figury obdarowanego, co pociąga za sobą poważne wydatki na krawca. Za inne przydziały, otrzymywane z Ministerstwa Aprowizacji i Handlu, trzeba płacić gotówką, jak również trzeba płacić wysokie koszty uszycia. Na to wszystko potrzeba dla niezamożnej a wydartej z odzieży młodzieży akademickiej co najmniej 500 000 zł miesięcznie.

Ad 5. Z radością trzeba stwierdzić, że młodzież nasza uczy się z niewidzianym dotychczas zapałem i niezwykłą pilnością, jak gdyby chciała jak najszybciej odrobić stracony czas w okresie okupacji. Młodzieży takiej, a szczególnie tej najuboższej, trzeba koniecznie umożliwić naukową pracę przez udzielanie choćby bardzo skromnych stypendiów w sumie 600 zł miesięcznie. Obliczam takich stypendystów na liczbę 1000 osób. Zatem miesięcznie na stypendia akademickie potrzeba 600 000 zł.

Ad 6. Niemiecki okupant zniszczył wszelkie urządzenia kół naukowych i ideowych naszej młodzieży akademickiej. A koła te są potrzebne dla normalnej pracy i normalnego rozwoju życia akademickiego i dlatego obecnie są stale reaktywowane, względnie tworzy się nowe koła, zależnie od potrzeb i konieczności. Na wewnętrzne urządzenie się tych kół, jak umeblowanie, maszyny do pisania, materiały piśmienne, biblioteki, książki itp. wydatki potrzeba około 200 000 zł miesięcznie.

Ad 7. Wychowanie fizyczne młodzieży i wszelkie sporty w okresie wojennym z przyczyn od niej zupełnie niezależnych, były całkowicie zaniedbane. Zaległości w tej dziedzinie muszą być odrobione. Toteż trzeba prowadzić stałą akcję dokoła podtrzymania i rozwinięcia sprawności fizycznej naszej młodzieży. Sprawą tą gorliwie zajmują się: Studium Wychowania Fizycznego oraz Akademicki Związek Sportowy. Fundusze, jakimi rozporządzają wymienione instytucje, są jednak bardzo skromne, a potrzeby w tej dziedzinie są ogromne. Toteż pożądana jest ze wszech miar na cele związane z wychowaniem fizycznym młodzieży akademickiej i popieraniem wśród niej sportu stała dotacja miesięczna w sumie 100 000 zł.

Ad 8. Skoro się zważy na warunki, w jakich żyła i musiała pracować nasza młodzież w czasie okupacji, oraz weźmie się pod uwagę obecne jej warunki mieszkaniowe, odzieżowe i wyżywieniowe — to stanie się jasnym, że zdrowie tej młodzieży nie może być nadzwyczajne. I tak, niestety, jest. Stan zdrowotny naszej młodzieży przedstawia się wprost katastrofalnie i domaga się pilnej i troskliwej opieki lekarskiej oraz pomocy zdrowotnej pod postacią różnych uzdrowisk, letnisk, pobytu na wsi, nad morzem, w górach. Na to wszystko potrzeba miesięcznie conajmniej 1 000 000 zł.

W sumie więc potrzeby młodzieży akademickiej, przeliczone na gotówkę, bardzo skromnie obliczając, wynoszą miesięcznie 5 100 000 złotych. Są to potrzeby tylko młodzieży akademickiej Uniwersytetu Poznańskiego. A przecież nie tylko ta młodzież oczekuje pomocy. Pomoc potrzebna jest i należy się także młodzieży pozostałych wyższych uczelni w Poznaniu: Wyższej Szkoły Handlowej i Szkoły Inżynierskiej. Potrzeby młodzieży tychże uczelni wyniosą co najmniej 1 500 000 zł miesięcznie.

W sumie więc potrzeby naszej młodzieży akademickiej w ogóle dochodzą do 6 600 000 złotych miesięcznie.

Dotychczasowe dotacje na pomoc dla młodzieży akademickiej w Poznaniu wynosiły zaledwie 1/10 część tego, co potrzeba. Wskutek tego samopomocowe instytucje młodzieżowe poważnie się zadłużają i dziś walczą z wielkimi trudnościami finansowymi.

Same uczelnie również otrzymują zaledwie 1/5 część tego, co potrzeba. I one również mają długi i znajdują się w trudnym położeniu finansowym.

Zagadnienie wyższych uczelni i ich słuchaczy jest z punktu widzenia polskiej racji stanu ważniejsze od np. sprawy wywożenia gruzów z Warszawy i wzniesienia tam jednego czy dwóch gmachów miesięcznie więcej czy mniej. Dlatego też pożądane jest, aby czynniki miarodajne poddały rewizji swój dotychczasowy stosunek do tych zagadnień i kierowały się w swoich decyzjach hierarchią użyteczności i konieczności dzicjowych.

Dr Janusz Dunin-Michałowski

Gaude Mater Polonia!

Inauguracja Uniwersytetu Ziemi Pomorskiej im. Mikołaja Kopernika w Toruniu

Toruń, w styczniu.

W sobotę 5-go stycznia 1946 roku przeżywał Toruń moment prawdziwie historyczny: pierwszej inauguracji pierwszego na ziemi pomorskiej uniwersytetu. Wielki, pamiętny to dzień, w którym wyraziła się w takcie konkretnym myśl oddawna, przez stulecia kiełkująca. Nurtowała przez półszosta z górą wieków, różne przechodząc koleje, aż wreszcie w czyn się oblekła.

Pierwsza inauguracja nabrała przeto specjalnej wagi i znaczenia: wobec przeszłości dziejowej stała się ukoronowaniem długotrwałych usiłowań i zamierzeń; wobec przyszłości: podjęciem trudu w służbie dla najwyższych celów i wartości ludzkich: prawdy, dobra i piękna.

Zaczęła się uroczystość w kościele. Wspaniała, gotycka świątynia Panny Marii, sędziwa wiekiem, urzekająca smukłością kolumn i wyniosłością witraży, zgromadziła dostojników kościoła, nauki, przedstawicieli społeczeństwa oraz młodzież uniwersytecką.

Spod palmowego sklepienia płynie pieśń starodawna: „Bogu Rodzica Dziewica — Bogiem sławiena Marya". Zamierzchły urok melodii, słów staropolskich dźwięczność i powaga — zlewają się w harmonijne piękno z niezwykłą ornamentyką subtelnie cyzelowanych stalli oraz bogactwem złoconego barokowego ołtarza.

Dokonuje się na nim uroczysta ofiara: msza św. Celebruje ją J. Eks. ks. dr A. Wronka, administrator diecezji chełmińskiej w asyście licznego zastępu duchownych, a w obecności J. Eks. ks. bisk. Radońskiego i ks. infułata dr. Kruszyńskiego.

W stallach zasiedli na lewo: rektor i senat nowokreowanego uniwersytetu, na prawo: przedstawiciele władz; w środku presbiterium, w rzędach krzeseł profesorowie akademii toruńskiej, dalej goście z innych wyższych uczelni, za nimi delegaci miejscowych instytucyj naukowych, wreszcie przedstawiciele społeczeństwa i młodzież.

W kazaniu, wygłoszonym przez celebransa, padają życzenia dla powstałego ośrodka pracy naukowej: „Boże Piastów, Boże Jagiellonów, Boże ojców naszych i tej ziemi pomorskiej — błogosław po wsze czasy uniwersytetowi Mikołaja Kopernika".

„Gaude Mater Polonia" — podejmuje chór młodzieży akademickiej.

Pontyfikalna msza dobiega końca: duchowieństwo intonuje „Te Deum laudamus" — a potem wypełnia kościół potężna fala głosów — błagalna modlitwa w męce rosnącego narodu: „Boże coś Polskę... otaczał blaskiem potęgi i chwały".

Niedaleko jest z kościoła do gmachu oddanego przez miasto uniwersytetowi, gdzie obecnie znajduje się tzw. „Collegium Maius". W niewielkiej sali-auli, na piętrze, ozdobionej herbami Pomorza: „Gryfem" i polskim „Orłem", wśród barw narodowych, zieleni i kwiatów, spogląda w spiżu zadowolony Mikołaj Kopernik. Najwybitniejszy to syn ziemi pomorskiej, a zarazem jeden z największych obywateli świata, którego wielkość stała się chlubą, już nie tylko narodu polskiego, ale całej ludzkości.

Wpobliżu popiersia wielkiego astronoma skupia się grono profesorskie wszechnicy toruńskiej z J. Magnificencją prof. dr. I. Kolankowskim na czele i dziekanami trzech wydziałów: humanistycznego, matematyczno-przyrodniczego, prawa i nauk społecznych oraz sekcji sztuk pięknych.

Sala nie może wszystkich pomieścić — od szeroko rozwartych drzwi oraz przyległego korytarza dobiega szmer niby z ula: to młodzież, dla której już miejsca nie stało, tłoczy się i usiłuje znaleźć sobie najdogodniejszy punkt obserwacji.

Wypełniają się pierwsze rzędy krzeseł dostojnymi gośćmi: duchowieństwem, przedstawicielami władz państwowych: z ministrem oświaty ob. Wycechem oraz delegatami ośrodków naukowych.

„Gaude Mater Polonia!" śpiewa chór, a z miejsca prezydialnego podnosi się Rektor i rozpoczyna przemówienie wstępne. Odtwarza w nim dzieje długotrwałych wysiłków i zabiegów o założenie wyższej uczelni na Pomorzu oraz wspomina tradycje naukowe tej ziemi, z której wyszły zastępy zasłużonych Polaków: uczonych, wodzów i działaczy narodowych.

Następuje moment nieprzewidziany programem: na podium wstępuje przedstawiciel Minist. Oświaty, aby złożyć życzenia wszechnicy kopernikowskiej i wręcza Rektorowi cenny dar: drugie bazylejskie wydanie znakomitego dzieła wielkiego astronoma z r. 1556.

A potem w pięknej literackiej formie prof. Hertleb kreśli postać jego na tle czasów i prądów, w których żył („Mikołaj Kopernik na tle renesansu"). Uwypukla i zbliża słuchaczom umysłowość i osobowość uczonego, renesansową wszechstronność jego zainteresowań i wiedzy, samodzielność myśli badawczej i twórczy krytycyzm dociekań naukowych. Zbiera z odległej przeszłości uwielbienia i hołdy najwybitniejszych uczonych świata całego, aby je raz jeszcze rzucić pod stopy genialnego Polaka.

Na szlakach wiedzy astronomicznej, której przedstawicielem był Kopernik — krotzy w wykładzie następnym prof. dr W. Dziewulski: „Rozwój astronomii od Kopernika do chwili obecnej". Wykazuje, jak z genialnego odkrycia polskiego uczonego wyszedł dalszy rozwój wiedzy astronomicznej, jak z niego czerpał kierunek, jak na nim opierał się w badaniach swoich.

*

Immatrykulacja! Chwila niecierpliwie i z emocją wyczekiwana przez młodzież. Padają dobitnie akcentowane słowa ślubowania, głośno odczytanego, a potem młodzi studenci powtarzają wyrazy przyrzeczenia wobec rektora i z rąk swojego dziekana odbierają indeks. Spotyka ich zaszczyt nielada: jako pierwsi składają podpisy swoje do księgi. Odtąd imiona ich zostaną na zawsze złączone z wielką uroczystością pierwszej inauguracji.

*

„Jeszcze Polska nie zginęła"... zrywa się chórem na zakończenie, a wielki uczony, syn ziemi pomorskiej zastygły w spiżu, słucha pieśni tej, którą w wiele lat po nim ułożył inny wielki syn tej ziemi.

*

Ciesz się Matko Polsko, bo oto poczęło się wielkie dzieło, na chwałę Twą i pożytek.

mgr B. O.

Kolejnictwo w niezgodzie z nauką

Z dawna już wprowadzone ulgi w opłacie za bilety uczniowskie dla uczniów dojeżdżających koleją do szkół zostały w nowej Polsce o tyle udoskonalone, że cena biletu uczniowskiego jest naprawdę niska. Z nowym jednak rokiem poczyniono pewne ograniczenia, a mianowicie odmawia się biletów uczniowskich tym, którzy przekroczyli 30 rok życia. Takie stanowisko wydaje się na pierwszy rzut oka zupełnie słuszne. Osobnik po 30 roku życia powinien już tkwić w pracy zawodowej. Niemniej słuszne jest zdanie, że kto z braku zdolności nie ukończył swego wykształcenia przed 30 rokiem życia nie ma prawa oczekiwać żadnych ułatwień ze strony społeczeństwa. Takich pozornie niezbitych argumentów możnaby przytoczyć więcej. Można jednak przeciwstawić im argumenty następujące: 1. uniwersytety wszelkich krajów już od 700 lat przyjmują na studentów nie tylko młodzież i w tym zakresie nie poczyniły takich złych doświadczeń, które by je zmusiły do zerwania z tym zwyczajem, 2. przedłużanie się studiów poza 30 rok życia bynajmniej nie zawsze pozostaje w związku z niskimi zdolnościami jednostki, lecz typowo ma swoją przyczynę w jej niekorzystnych warunkach gospodarczych i w różnych przypadłościach losu, jak np. wojna. Weźmy jako przykład osobnika, który w r. 1936 ukończył szkołę średnią, mając lat 19, po czym przez rok pełnił służbę wojskową. Po wyjściu z wojska chciał studiować, ponieważ jednak rodzice jego nie byli ani ziemianami, ani właścicielami fabryki i ponieważ dalej reakcyjne rządy były skąpe w udzielaniu stypendiów, więc młody człowiek musiał podjąć się pracy zarobkowej, która nie pozwalała na studia. To trwało przez dwa lata, miał zaś lat 22, kiedy wybuchła wojna. Po latach 6 osobnik ten, mając lat 28, znalazł się w warunkach, które pozwalają mu studiować obok pracy zawodowej, musi jednak dojeżdżać koleją. Przez dwa lata będzie mógł uprawiać swoje dojeżdżanie kosztem wielkich ofiar osobistych, jak narażanie swego zdrowia, wczesne wstawanie, strata czasu, normalne przykrości podróżowania itp., kiedy jednak ukończy lat 30, kolej nie pozwoli mu na ukończenie studiów, bo on nie ma tych 300 zł, które są potrzebne na opłacenie biletu ze zniżką 50% przy dwukrotnym dojeżdżaniu w ciągu tygodnia z odległości 50 km. Takich jednostek jest w Polsce kilka tysięcy. Odmawiając im biletu uczniowskiego, kolej nie zwiększy swoich dochodów, bo ogół uczniów dojeżdżających starszych to nie jakaś złota młodzież, lecz pożyteczni pracownicy o poborach równie skąpych jak przydziałach.

Podobno władze szkół wyższych zwróciły się pisemnie do władz kolejowych z prośbą o cofnięcie tego ograniczenia i podobno władze kolejowe nie dały dotąd odpowiedzi, ufamy jednak, że odpowiedź ta wypadnie pomyślnie, tym bardziej, że zagadnienie, czy uczeń powyżej lat 30 zasługuje na ulgę kolejową nie jest właściwie zagadnieniem kolejnictwa, lecz należy do zakresu Ministerstwa Oświaty.

Dr Marian Wachowski

KRONIKA POZNAŃSKA

Środa, dnia 16 stycznia 1946 roku

Kalendarz rzymsko-katolicki — Marcelego m.
Kalendarz słowiański — Włodzimierza.

Jutro akademia

(c) W dniu jutrzejszym uczci Poznań pierwszą rocznicę oswobodzenia Warszawy, które nastąpiło w dniu 17 stycznia 1945 roku. Uroczysta akademia odbędzie się o godz. 18-tej w auli uniwersyteckiej. Program akademii przewiduje przemówienia przedstawiciela Komisji Porozumiewawczej stronnictw politycznych i przedstawiciela związków młodzieżowych. Część artystyczną urozmaicą występy St. Stuligrosza i chóru gimnazjum im. K. Marcinkowskiego oraz orkiestry 13 p. piechoty pod batutą kpt. Wojnickiego. Produkcje fortepianowe wykona ob. A. Lenica.

Ratujmy ozdobę naszych ulic

Od kilkunastu lat zaobserwowano na zachodzie Europy występowanie groźnej choroby na wiązach, powodującej ich odosobnienie, a często masowe wymieranie. W r. 1919 opisał ją po raz pierwszy w Holandii Schwarz, a później zaobserwowano ją w innych krajach. W Polsce rozpoznana została w Katowicach, a w 1936 r. w Poznaniu. Zasadniczo występowała w naszym mieście już wcześniej, tylko wymieranie wiązów przypisywano przemarznięciu w czasie zimy 1929 r. W r. 1936 autor wyizolował grzyba i oznaczył go z poznańskich wiązów, od tego czasu mamy więc pewność, że i u nas występuje ogólnie rozpowszechniona i niszcząca choroba, która we Francji już przed wojną ogołociła aleje i parki z wiązów.

Chorobę tę, zwaną „holenderską chorobą wiązów", powoduje grzyb mikroskopijny Ophiostoma ulmi. Od niedawna również leśnicy zaczęli sygnalizować wymieranie wiązów w lasach województwa poznańskiego.

W Wielkopolsce znane są tylko dwa miejsca, gdzie do wybuchu wojny holenderska choroba wiązów nie występowała, a mianowicie — rezerwat wiązów w lasach czerniejewskich pod Gnieznem i pojedyńczy wiąz szypułkowy na polach Wąsowa w pow. nowotomyskim. Pozostaje nam tylko to, co już robią we Francji, Niemczech i Holandii, to jest wycinanie chorych, wiązów szpecących ulice i zastępowanie ich innymi gatunkami, które nie porażają się tym samym pasożytem. Korzystne będzie poinformowanie ogrodników, że pasożyt wywołujący holenderską chorobę wiązów epidemicznie występuje jedynie na wiązach, lecz może również w pewnych warunkach zarazić lipę drobnolistną, klon, jawor, jesionoklon, olszę czarną, brzozę, jarzębinę, dąb, buk, topolę, jesion i prawdopodobnie inne gatunki, lecz na nich mimo rozwoju nie wywołuje objawów chorobowych zewnętrznych. A zatem można je zamiast wiązów forsować po parkach itp.

Z radością należy powitać projekt Oddziału Zieleni i Ogrodów Miejskich, który przewiduje usunięcie schorzałych i wymierających wiązów, oraz natychmiastowe wprowadzenie na ich miejsce drzew, które chorobie podlegać nie będą, a oszpecone ulice w krótkim czasie wesoło się zazielenią. *dr T. D.*

Ciężkie dni kupiectwa rynkowego

(m) Sprzedaż towarów spożywczych na rynkach i placach stanowi dość poważną pozycję naszego życia handlowego. Na terenie Poznania wymienić należy trzy główne skupiska tego handlu: rynek Jeżycki, Wildecki i Łazarski. Sprzedawcy rynkowi branży spożywczej już 14 kwietnia 1945 zrzeszyli się w związku zawodowym, by skutecznie bronić swych praw i interesów. W chwili obecnej zrzeszenie liczy 314 członków. Ze względu na porę zimową dochody kupców rynkowych znacznie się zmniejszyły, do tego stopnia, że niektórzy z nich nie są w stanie wywiązać się z należności podatkowych. Oprócz bowiem normalnego podatku obrotowego kupiec rynkowy zobowiązany jest płacić specjalną daninę w wysokości 600 zł miesięcznie oraz dziennie 30 zł postojowego. Przyjmując jako czas pracy — 5 godzin, wynosi to z górą 5 zł opłaty fiskalnej za każdą godzinę handlu! Rzecz jasna, że jest to suma niezmiernie wygórowana, szczególnie w obecnym martwym sezonie, gdy z powodu niepogody i mrozów obrót handlowy jest nikły. Sprawa obniżki daniny była tematem obrad rocznego zebrania Zw. Kupiectwa Rynkowego — Sekcji Spożywców, jakie odbyło się w ubiegłą niedzielę. W wyniku dyskusji zebrani uchwalili jednogłośnie wysłać do Miejskiej Rady Narodowej rezolucję celem spowodowania obniżenia daniny z 600 zł na 300 zł miesięcznie.

Apteki niemieckie w rękach polskich

W aptekarstwie wielkopolskim nie dużo było przed wojną elementu niemieckiego. Aptekarze niemieckiego pochodzenia z chwilą zbliżania się frontu radzieckiego pozostawili przeważnie na łasce losu apteki, uciekając razem z wojskiem i administracją okupacyjną. W tych dniach Izba Aptekarska w Poznaniu, w której zarządzie reprezentowane są narówni obie grupy właścicieli i pracowników aptek, wyznaczyła w myśl dyrektyw władz ministerialnych dzierżawców na 13 aptek poniemieckich województwa poznańskiego. Dzierżawcami więc zostali fachowcy aptekarze tacy, którzy ucierpieli moralnie i materialnie w czasie okupacji, mają za sobą pracę społeczno-zawodową, względnie przyczynili się do postępu w dziedzinie nauk farmaceutycznych oraz ci, którzy wykazać się mogli większą ilością lat praktyki pracowniczej. Na większe apteki wyznaczonych zostało dwóch względnie trzech dzierżawców Decyzję więc Izby Aptekarskiej, potwierdzoną przez Wojewodę poznańskiego, cechował sprawiedliwy i demokratyczny podział użyteczności mienia poniemieckiego. Tymczasowy Zarząd Państwowy Majątków Opuszczonych i Porzuconych podpisze z nowymi dzierżawcami umowy dzierżawne. W ten sposób apteki poniemieckie przeszły w ręce polskie w imię państwowej i społecznej sprawiedliwości.

Robotnik pragnie kultury i oświaty

Głębokie przemiany w życiu polityczno-społecznym, jakie dokonały się w okresie kilku powojennych miesięcy, nie tylko wyzwoliły świat pracujący z ucisku kapitału, lecz zapewniły robotnikowi należny udział w procesie tworzenia nowej rzeczywistości polskiej. Demokratyzacja wojska, reforma rolna i reforma szkolnictwa, unarodowienie przemysłu — oto osiągnięcia, w wyniku których pozycja polskiego proletariatu zaznaczyła się bardzo wyraźnie w całokształcie dzisiejszych stosunków politycznych i społecznych. Masy pracujące, świadome swej ważnej roli, jaką spełniają dziś w państwie polskim, tworzą potężny trzon organizacyjny dzięki zjednoczeniu się w sieci związków zawodowych. Najwyższa instancja tego zjednoczenia — Centralna Komisja Związków Zawodowych w Warszawie występuje w obronie interesów warstw pracujących na terenie całej Polski.

Jednym z głównych postulatów, wysuwanych przez władze związkowe, jest konieczność upowszechnienia kultury i oświaty wśród ogółu społeczeństwa, a szczególnie wśród robotników, którzy dotychczas mało korzystali z dóbr kulturalnych. Rzucone na Kongresie Pedagogicznym w Łodzi hasło: „Oświata i kultura dla mas", podjęły związki zawodowe z całą świadomością ogromu trudów; na jakie napotyka realizacja tego programu. Mimo iż pierwsze miesiące działalności związków zawodowych były okresem tworzenia się ram organizacyjnych i rozbudowy sieci komórek związkowych, to jednak osiągnięcia na polu kulturalno-oświatowym zasługują na specjalne podkreślenie. Liczne kursy dla aktywistów związkowych wyszkoliły już ponad 1100 działaczy oświatowych. Ponad 1000 członków rad zakładowych zostało przeszkolonych tylko w jednym miesiącu wrześniu. Na terenie całej Polski zorganizowano: 2170 świetlic, 82 kluby fabryczne, 30 domów kultury, 153 klubów sportowych, 522 biblioteki, ponad 2000 referatów i odczytów, 500 gazet ściennych, 27 kursów samokształceniowych (w samej Łodzi uczęszczało na te kursy 750 robotników), 115 kół dramatycznych, 150 chórów i 160 orkiestr. Istniejące przy CKZZ wydziały kulturalno-oświatowe zajmują się intensywnie zagadnieniem dokształcenia zawodowego i opieki nad młodzieżą. Daleko idące zniżki cen za bilety do kin i teatrów dają związkowcom możność korzystania z rozrywek kulturalnych. Udostępnienie i rozpowszechnianie prasy codziennej zapewnia robotnikowi orientowanie się w aktualnych zagadnieniach politycznych i gospodarczych.

A jak przedstawia się akcja kulturalno-oświatowa na odcinku poznańskim? Działająca na naszym terenie Okręgowa Komisja Związków Zawodowych, doceniając należycie wielkie znaczenie tej akcji, przystąpiła przy pomocy Urz. Woj. Inf. i Prop. do systematycznego szkolenia działaczy oświatowych. Dnia 15 bm. rozpoczął się w Poznaniu kurs dla 50-ciu członków rad zakładowych z terenu Wielkopolski. Po 5-tygodniowym przeszkoleniu będą oni mogli objąć stanowiska kierowników świetlic fabrycznych, instruktorów i prelegentów, a równocześnie kierować wydziałami kulturalno-oświatowymi przy radach zakładowych. OKZZ przystąpi w lutym do masowego szkolenia członków rad zakładowych na specjalnych kursach, a w najbliższym czasie przejmie poznański Dom Kultury przy ul. Przemysłowej. O ile prowincja wielkopolska poszczycić się może dość znacznymi wynikami w akcji świetlicowej (np. świetlica cukrowni w Witaszycach, pow. Jarocin posiada chór, bibliotekę i 50-osobową orkiestrę), — to jednak w samym Poznaniu ilość ośrodków świetlicowych jest jeszcze minimalna. Uruchomienie nowych świetlic oraz ożywienie i pobudzenie do intensywnej działalności już istniejących, — oto zadania stojące przed aktywistami związkowymi.

Odbyta w tych dniach konferencja przewodniczących i sekretarzy rad zakładowych okręgu poznańskiego z udziałem przedstawiciela CKZZ ob. Zarańskiego wykazała, że akcja kulturalno-oświatowa napotyka u nas na pewne przeszkody, jednakowoż przy wspólnym i rzetelnym wysiłku wszystkich związkowców oraz pomocy władz i czynników partyjnych sprawa ta będzie rozwiązana w sposób właściwy i odpowiadający potrzebom chwili. Robotnik wielkopolski przez swój udział w pracy kulturalnej i oświatowej stanie się świadomym swej roli obywatelem i pełnowartościowym członkiem społeczeństwa.

J. M.

„Czwartek literacki"

Najbliższy czwartek literacki odbędzie się dnia 17 bm., o godz. 18-tej w auli Akademii Handlowej. Odczyt p. t. „Na śladach Demostenesa i Mozarta w twórczości Mickiewicza" wygłosi znany krytyk literatury dr Wacław Kubacki. Odczyt poprzedzi słowem wstępnym prof. dr Roman Pollak.

Komu rozdzielane są lekarstwa z UNRRY

Nie liczne dotychczas przesyłki z UNRRY w zakresie zaopatrzenia ludności w leki i sprzęt sanitarny rozdzielone zostały w myśl wskazań Ministerstwa Zdrowia pomiędzy ośrodki zdrowia, szpitale, Ubezpieczalnie społeczne, P. C. K., urzędy repatriacyjne i inne instytucje. W ten sposób rozprowadzono nadesłane związki sulfamidowe, salicylowe, tłuszcze stałe, tran, mleko skondensowane i witaminowane, proszek na robactwo, łóżka itp. Izby Aptekarskie czynią obecnie starania, aby następne przesyłki rozdzielone zostały również pomiędzy apteki publiczne, z których pomocy w pierwszym rzędzie czerpią chorzy jako z publicznych placówek sanitarnych.

Mleczarnia Poznańska wyjaśnia

W ślad za wyjaśnieniem Mleczarni Szwajcarskiej dotyczącym notatki z numeru 296 „Głosu Wielkopolskiego" z dnia 21 grudnia ub. r. nadesłano nam wyjaśnienie z Mleczarni Poznańskiej, które mówi, że mleczarnia jest spółdzielnią, opartą na statucie rejestrowanym w Sądzie Okręgowym w Poznaniu i podlega Związkowi Rewizyjnemu Spółdzielni R. P.

Ponadto oświadczenie stwierdza, że rewizje przeprowadzone w mleczarni przez kompetentne władze nie wykazały dotąd nadużyć. Członkami spółdzielni są tylko rolnicy. Mleko sprowadza się własnymi samochodami mleczarni z terenu woj. poznańskiego, a częściowo samochodem Zarządu Miejskiego. Litr mleka kosztuje mleczarnię 18 zł i zawiera około 2,5 proc. tłuszczu, a zawartość badana jest przez Państwowy Zakład Higieny w Poznaniu.

Mleczarnia Poznańska odpiera zarzut, jakoby wywoziła masło i inne produkty do Niemiec, gdyż masła nie wyrabia.

Ułatwienie w poszukiwaniu rodzin

Związek Zawodowy Pracowników Poczt i Telekomunikacji w Polsce oceniając trudności na jakie napotykają poszukujący się wzajemnie w skutkach zawieruchy wojennej, repatriacji i przesiedleń, postanowił ułatwić tę akcję. Dysponując z górą 3000 placówek pocztowych powołał do życia Centralę Poszukiwań Osób, w skrócie CEPO, z siedzibą w Łodzi, z zasięgiem na całą Polskę i skupiska polskie za granicą.

Zadaniem CEPO jest skrzętne gromadzenie i kartotekowanie adresów wszystkich obywateli, którzy we własnym interesie zgłoszą swój adres.

W tym celu przygotowuje się specjalne karty, które można będzie nabyć w każdym urzędzie pocztowym i u listonosza. Cała manipulacja jest bardzo uproszczona i polega na dwóch kartkach pocztowych: karta zgłoszeniowa (rejestracyjna) oraz karta poszukiwania (podwójna). Karta zgłoszeniowa będzie miała charakter wyłącznie rejestracyjny i stanowić będzie materiał do kartoteki adresów. Druga karta przeznaczona jest dla celów poszukiwania.

CEPO zostanie uruchomiona w bieżącym miesiącu.

W teatrach poznańskich:

Teatr Wielki: dziś, godz. 18-ta — „Cyrulik sewilski"; jutro, godz. 18-ta — „Kraina uśmiechu".
Teatr Polski: dziś i jutro, godz. 18-ta — „Pan Jowialski".
Teatr Nowy: dziś i jutro, godz. 18-ta — „Pensjonat we dworze".
Miejski Teatr dla Młodzieży: dziś, godz. 15-ta — „Hajduczek"; jutro teatr nieczynny.
Miejski Teatr Marionetek: dziś, godz. 15-ta — „Zemsta Heroda"; jutro — teatr nieczynny.
Wystawa Fotografii Artystycznej i Gwiazdokowa Wystawa Sztuk Plastycznych — w gmachu Muzeum Wielkopolskiego w godz. od 10 do 14-tej.

W kinach poznańskich:

„Apollo": godz. 15, 17 i 19-ta — „Cztery serca". „Bałtyk": godz. 15, 17 i 19-ta — „Szary lord". „Wolność": godz. 15, 17 i 19-ta — „Szary lord". „Jedność": godz. 16, 18 i 20-ta — „Pani minister tańczy". „Warta": godz. 15, 17 i 19-ta — „Pani minister tańczy".

Kazimierz Czarnecki w „Krainie uśmiechu"

Znany publiczności poznańskiej z występów przedwojennych tenor Kazimierz Czarnecki wystąpi powtórnie gościnnie jutro w operetce Fr. Lehara „Kraina uśmiechu", w roli księcia.

Program audycyj radiowych na dzień 17 bm.

6.55 Program z W-wy; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Program z W-wy; 7.55 Program na dzień bieżący; 8.00 Dziennik poranny (powtórzenie); 8.15 Muzyka poranna; 8.25 Wiadomości bieżące; 8.30 Rady praktyczne dla słuchaczek w opracowaniu Renaty Dobrowolskiej; 8.40 D. c. muzyki porannej; 12.00 Program z W-wy; 12.10 Dziennik południowy; 12.25 Program z W-wy; 13.30 Nastrój w muzyce; 13.50 Koncert orkiestry salonowej Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. Mieczysława Giżelskiego z udziałem Albina Fechnera (baryton); 14.55 Wiadomości bieżące; 15.00 X audycja z cyklu „Arcydzieła muzyki" z komentarzem; 15.50 Przegląd prasy wielkopolskiej; 16.00 Program z W-wy; 17.30 Muzyka rosyjska; 18.00 Program z W-wy; 18.15 Kącik P. C. K.; 18.20 Program z W-wy; 19.05 Kącik Organizacji Młodzieżowej T. U. R.; 19.15 Wiadomości sportowe; 19.25 Kącik filmowy; 19.30 Artykuł polityczny; 19.40 Dziennik wieczorny; 19.55 Muzyka z płyt; 20.00 Koncert życzeń; 20.45 Turniej recytacji utworów Adama Mickiewicza z W-wy; 21.00 Nadprogram; 21.15 Program na dzień następny; 21.20 Muzyka taneczna; 22.00 Koncert z W-wy; 22.30 Program z W-wy; 23.00 Skrzynka poszukiwania rodzin.

KOMUNIKATY

Przypomina się obywatelom urodzonym w r. 1928, 1927, 1926, którzy powrócili do kraju, że w myśl postanowień ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym z dnia 9. 4. 1938 r. (Dz. U. R. P. nr 25, poz. 220) zobowiązani są do stawienia się do rejestracji wojskowej we właściwej gminie zamieszkania.

Zamieszkałych w Poznaniu rejestruje dodatkowo Zarząd Miejski Wydział Wojskowy, pl. Kolegiacki 12, II ptr., od godz. 9—13-tej za okazaniem dowodu osobistego, zamieszkania oraz świadectwa szkolnego i zawodowego.

Od rejestracji zwolnieni są tylko żołnierze W. P. w służbie czynnej.

Wydział Pracy i Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego w Poznaniu składa wymienionym ofiarodawcom serdeczne podziękowanie za złożone ofiary w gotówce i to: Cechowi Kuśniersko-Kapeluszniczemu i Czapniczemu w Poznaniu za wpłacone 4100,— zł na pomoc zimową za cztery miesiące; firmie Wegenke St., ul. Powidzka 4, za wpłacone 50,— zł dla biednych miasta; Cechowi Blacharzy i Instalatorów za wpłacone 1022,— zł na biednych miasta; Zarządowi Miejskiemu, Oddział Budowy Mostów, ul. Dąbrowskiego 12, za wpłacone 325,— zł na biednych miasta, zamiast kwiatów dla inż Ballenstaedta z okazji imienin od pracowników fizycznych. Powyższą kwotę wpłacono na fundusz darów Prezydenta Miasta.

Wydział Pracy i Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego w Poznaniu wyjaśnia, że wpłacone przez Sekcję Pracowników Urzędu Zatrudnienia w Poznaniu, ul. Zwierzyniecka 17, zł 6700 przeznaczone są na sieroty po poległych w obecnej wojnie oraz w obronie Poznania, a nie, jak mylnie podano, dla ubogich Poznania.

Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza, Oddział Poznań, składa serdeczne podziękowanie: ob. inżynierowi Kokeli za ofiarowane 100 kg cukru dla biednych dzieci i byłym uczennicom Państw. Gimnazjum i Liceum im. gen. Zamojskiej za złożone na cel Towarzystwa 1075,— zł.

Akademickie Koło Młodzieży Wiejskiej „Wici" podaje do wiadomości, że zebranie koła odbędzie się dzisiaj o godz. 17-tej w lokalu przy ul. Spokojnej 15a.

Sumę 2200,— zł zebraną na ślubie Marianny i Jana Trojanowskich złożono na wdowy i sieroty po więźniach politycznych.

Sprostowanie. W rubryce „Odbudowa Poznania" w numerze 12 z dnia 13 bm. zakradła się nieścisłość dotycząca odbudowy gmachu Dyr. P. i Tel. Skrzydło gmachu od strony Wałów Zygmunta Starego należy bowiem do Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego.

Zebrania w dniu 17 stycznia 1946 r.

Cech Tapicerów i Dekoratorów — godz. 17-ta w lokalu ob. Sternal, ul. Marsz. Focha 82.

Przymusowy Cech Ślusarzy i Pokrewnych Rzemiosł — godz 15-ta w lokalu „Strzechy Budowniczych", ul. Mielżyńskiego 23.

Ze sportu

K. S. „Lechia" (Poznań) — K. S. „Pomorzanin" (Toruń). Zawody powyższych drużyn odbędą się jutro (czwartek) o godzinie 16.30 na boisku „Lechii" przy ul. Młyńskiej.

Z estrady

„Żegnamy Poznań"

Ostatni, 18-ty program Klubu Literackiego „Kukułka" nosił smętny tytuł „Żegnamy Poznań", dlatego miał w sobie „lezkę" nieodłączną wszelkim rozstaniom, — mimo, że ujmująca i dowcipna konferansjerka Stefana Drewicza — jak i popisy samych „zdrajców" „Kukułki" wrażenie to zacierało. Cały program skonstruowany pomysłowo — mimo powtórki szeregu już znanych numerów — był istotnym benefisem dwóch czołowych satyryków a równocześnie dyrektorów „Kukułki": Romana Kołonieckiego i Stefana Sojeckiego. Sojeckiego „Przestań już płakać" trąciło trochę — zdaje się — „wisielczym humorem". Kołoniecki recytował poza względnie zrównoważonym „Pożegnaniem": „Złoty kluczyk", „Obronę poezji", i „O reformę kalendarza". Sojecki zaś: „Obywatela", „Byli i tacy", „UNRRA Poznaniowi" i „Zoolog".

Na estradzie „Kukułki", przy ozdobionej i tym razem pomysłową makietą Wita Gawęckiego wystąpił po raz pierwszy znany tenor krakowski — Józef Prząda, nowy artysta Opery Poznańskiej (zwycięzca na konkursie śpiewaczym Krakowskiej YMCA). Świetnie dysponowany głosowo odtworzył Prząda z głębokim uczuciem i siłą szereg pięknych pieśni. Zarzucana mu przez krytykę pewna maniera operowa wydaje się niesłuszna, chyba że ma się tu na oku niezbyt jeszcze doskonałą dykcję. Na szczególne podkreślenie zasługuje: „Sygnolina", włoska „Primavera", oraz „Nie zapominaj o mnie" i „To był sen". Akompaniament w sprawnych rękach profesora M. Szczęsnowskiego.

Dużo inteligencji wykazała w recytacji Kołonieckiego — „Co by było, gdyby" — Irena Żuchowicz. Powrót Laurentowskiego na estradę „Kukułki" w „Choince" i bardzo pomysłowej „Sztuce á la Kant" powitano nader przychylnie.

Życząc Kołonieckiemu i Sojeckiemu „złotych ostróg" w satyrze na terenie Warszawy, żegnamy ich z tą myślą, że „srebrny jubileusz „Kukułki" obchodzić będziemy wspólnie, jak jej narodziny.

T. Śmielowski

„W kolorach karnawału"

Wesoła rewja w Teatrze Wielkim

Kto przypadkowo zabłądził na rewję do Teatru Wielkiego, zwabiony jej kolorowym tytułem, musiał być zdziwiony i srodze zawiedziony. Bo wiadomo, że artyści operowi czy nawet operetkowi to zespół powołany bądź co bądź do innych celów. To siewcy kultury, sztuki poważnej czy lżejszej aleć zawsze w dobrym gatunku i smaku. Od nich też skłonni jesteśmy wymagać czegoś więcej niż od wędrownych trup rewjowych jakie raz po raz się w Poznaniu oglądą. A przynajmniej choćby tyle samo.

Tymczasem anonsowane kolory karnawału okazały się pstrokacizną przypominającą szkockie płótna. Bez smaku, stylu i konceptu uformowany zlepek z różnych fragmentów, gdzie poważne sceny z Halki czy arie operowe sąsiadowały z rozfikanym baletem oraz wyjątkami z operetek (tych przede wszystkim, co tkwią na afiszach) a nierzadko błazeńską maskaradą aranżowaną ad hoc o nieco podejrzanym gatunku.

Wiadomo, że publiczność czasami przypomina niedoświadczoną pensjonarkę, którą znacznie łatwiej jest zdemoralizować i uwieść niż ją wychować

Tymczasem jesteśmy świadkami jakby gry dwulicowej (oczywiście mimowolnej, bo o zamiar świadomy nikogo nie posądzamy). Ci sami ludzie, którzy poświęcają się zawodowo pracy na polu krzewienia kultury, równocześnie jej przeciwdziałają aranżując widowiska, lekko się wyrażając pospolite, nie mające w sobie jako całość nic artystycznego ani ciekawego. Oszczędzimy tym razem przykrości wykonawcom nie ujawniając nazwisk. I nie wątpimy, że w Teatrze Wielkim będzie w przyszłości więcej oper, a mniej rewii. Zwłaszcza takich, których żadne względy kasowe usprawiedliwić nie mogą. **dr Z. S.**

Prenumerata Głosu Wielkopolskiego

na miesiąc luty 1946 roku wynosi 50,— zł 935

Zamówienia

na prowincję z odnoszeniem do domu przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe do 15 stycznia br.,

na miasto Poznań (bez odnoszenia do domu) przyjmuje Wydział Kolportażu Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Poznań, ulica Bukowska 3, telefon 78-64, oraz wszystkie agencje i kioski gazetowe do 25 stycznia br.

Wpłaty po tych terminach nie będą uwzględniane.

UWAGA:

Prenumerata dla członków Spółdz. Wyd. „Czytelnik" wynosi 45,— zł miesięcznie.

Z ruchu wydawniczego

Nowe bajki dla dzieci

Nakładem Księgarni Wydawniczej w Poznaniu Piekary 1 ukazała się piękna bajka Józefa Sikory pt. „Przygoda Hanusi", omawiająca przeżycia małej dziewczynki.

Franciszek Bartkowiak — Wspomnienia z czasów okupacji m. Skoków. Ukazała się w sprzedaży broszurka pod powyższym tytułem zawierająca sprawozdawczy materiał z czasów okupacji. Prześladowania i terorr Niemców w Skokach i okolicy naświetla autor wieloma faktami: podaje równocześnie spis ofiar wśród obywateli opisywanego środowiska. **(t. h. n.)**

Z życia Wielkopolski i Ziem Odzyskanych

ŚRODA

(kt) **Obywatele miasta Środy,** w zrozumieniu ciężkich warunków życiowych, składają w dalszym ciągu ofiary na pomoc zimową dla najbiedniejszych miasta. M. K. O. S. przy Zarządzie Miasta przyjął ostatnio kwotę 10 475,— zł ze składek publicznych i zakupił dla najbiedniejszych odzież i obuwie. Poza tym napływają stale datki w naturze. Zarząd Miasta apeluje w dalszym ciągu do ofiarności na ten cel.

MIŁOSŁAW

Miejscowa organizacja P. W. i W. F. przedstawiała „Jasełka". Po przedstawieniu odbyła się skromna zabawa Przedstawienie reżyserował d-ca komp. ppor. rez. Barz i plutonowy rez. Tworóg. kn.

Mogilno uczciło bohaterów Powstania Wielkopolskiego

Dnia 1 stycznia 1946 r. z okazji 27-ej rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego, społeczeństwo miasta naszego czci pamięć bohaterów, którzy przed laty chwycili za broń, aby wypędzić z ziemi wielkopolskiej znienawidzonych Niemców.

Co więcej — powstańcy wielkopolscy pierwsi wyrazili wolę odzyskania ziem dawniej utraconych a walki pod Wschową, Babimostem i Sulęcinem były czynnym zamanifestowaniem tej woli. Dziś, kiedy zrealizowała się myśl wówczas rzucona a żołnierz polski w pochodzie nad Odrę i Nisę zdobył to, o czym marzyli powstańcy, warto fakt ten przypomnieć.

O godz. 14-tej zgromadziła się przed tutejszym Zarządem Miejskim delegacja powstańców wielkopolskich z ob. burmistrzem Giemzą i ob. wicestarostą Czerkaskim.

Po uformowaniu się pochodu wymaszerowano ulicami miasta na miejscowy cmentarz i tamże na grobie poległych powstańców złożył ob. burmistrz Giemza wieniec a druh K. Pierzyński wygłosił krótkie przemówienie.

W intencji poległych odmówiono krótkie modły za ich dusze. Dr.

Sierociniec PUR-u w Pawłowicach

Działalność PUR-u obejmuje opiekę nad repatriantami i reemigrantami w drodze z punktu wyjściowego aż do celu ich podróży. Z chwilą kiedy repatriant osiedla się, opieka PUR-u nad nim ustaje.

Przesiedlenie przez PUR sierocińca w Laurowie, przewiezienie stukilkunastu chłopców z Laurowa do Pawłowic i stworzenie dla tych wileńskich dzieci stałego schronienia, opieki, szkoły, jednym słowem domu w odzyskanej Ojczyźnie, stanowi czyn społeczny o nieprzemijającym znaczeniu i dowodzi, że PUR, poza swą akcją bieżącą, wykazuje inicjatywę w sprawach czulszych społecznie, ochrona bowiem życia i zdrowia dzieci jest rękojmią bytu narodu.

Nie odrazu i nie łatwo przyszło inż. Bresińskiemu, naczelnikowi Wojewódzkiego Oddziału PUR w Poznaniu, stworzyć ten sierociniec, wybrać dla niego odpowiednie miejsce, znaleźć poparcie tych czynników, w których zasięgu działania leżało zainteresowanie się sprawą, wywalczyć przydział pałacu pawłowickiego, zdobyć łóżka i koce. Chłopcy, których w kilka dni po powrocie i rozlokowaniu w obszernym pałacu pawłowickim odwiedził inż. Bresiński i reprezentant Woj. Opieki Społecznej, są wszyscy jednakowo ciepło odziani, czyści, wymyci, ostrzyżeni i weseli. Kilka słów wymienionych z tymi chłopakami wystarczy, aby przyczynę ich wesela i radości dostrzec w ich gorącym i wybuchowym patriotyźmie. Śpiewają pieśni, wyczuwają kto ich kocha i kto chętny jest do współżycia z nimi.

W pałacu pawłowickim znalazły dzieci czystość, wygodę, ciepło, pożywny posiłek, szerokie przewiewne sypialnie, piękną kaplicę, sale szkolne z ławami i tablicami, przyrządy gimnastyczne, umywalnie przygotowane pierwszorzędnie, a ponad tym wszystkim, atmosferę stworzoną przez dobrych ludzi i zapobiegliwych opiekunów na miejscu dobranych staraniem PUR-u.

Matka przełożona Salezjanka, która przybyła tu wraz z dziećmi i księdzem inspektorem, obdarzą swych pupilów żywiołową miłością. Jest dumna z nich i z ich przywiązania do Ojczyzny.

Personel zakładu w osobach kierowniczki ob. Woisłowej i jej zastępczyni ob. Szmitowej i ob. Szymanianki, zabiega u różnych czynników o zapewnienie pupilom zapasów żywności na zimę i pomocy szkolnych. Dzieci te są w większej części sierotami, wiek od 1—14 lat. Zarząd Zakładu jest pewnym pomocy Państwa i społeczeństwa i w tej myśli rozpoczął swe dzieło wychowywania i kształcenia sierot, z wielkim zapałem i poczuciem odpowiedzialności.

Chłopacy, w chwili gdy ich przywieziono do Pawłowic, byli tak wdzięczni, że obejmowali swych opiekunów, a niektórzy z nich rzucali się im do nóg.

PUR z inż. Bresińskim na czele stworzył dobre dzieło.

Sierociniec pawłowicki przechodzi obecnie pod zarząd Woj. Komisji Opieki Społecznej. nad.

OPALENICA

W związku ze świętami Bożego Narodzenia tutejszy Komitet Opieki Społecznej zorganizował zbiórkę domową oraz uliczną w celu zaopatrzenia gwiazdkowego dla najbiedniejszych i starców z tutejszego miasta, w której brał czynny udział tylko Związek Walki Młodych, zbierając sumę w kwocie 3 738,— złotych. Drugą zbiórkę zorganizował tenże Związek dla Milicji Obywatelskiej z tutejszego miasta, zbierając kwotę 1 600,— zł oraz dużą ilość w naturaliach. Dalej pododdział Związku Walki Młodych w Wojnowicach także zorganizował zbiórkę dla Milicji Obywatelskiej, zbierając kwotę 704,— zł jako gwiazdkowy podarek za trudy poniesione dla zabezpieczenia mienia obywatelskiego. Zaznaczyć wypada, że Związek Walki Młodych, jako najruchliwsza i najpracowitsza organizacja na terenie tutejszego miasta oraz w gminie, wywiązała się doskonale ze swego zadania, za które składa się najserdeczniejsze staropolskie „Bóg zapłać".

SZCZECIN

* (kt) **Dzięki przychylności i poparciu ob. Zarębiny,** żony prezydenta miasta, Zarząd Niepodległościowców i Powstańców Wielkp. z r. 1918/19 otrzymał od Zarządu Miejskiego kolonię ogródków działkowych, składającą się z 335 działek wyposażonych w drzewa i krzewy owocowe oraz altany.

Z wielkim zapałem rozpoczęli członkowie pracę na przyznanych działkach, dumni z tego że mogą pracować na prastarej polskiej ziemi — na nowo-odzyskanej. Część działek jest jeszcze do oddania. Członkowie, którzy reflektują na działki mogą się zgłaszać u sekretarza Kolonii Ogródków Działkowych im. Tadeusza Kościuszki ob. M. Dudczaka przy ul. Bohaterów Warszawy nr. 104 m. 7.

KOSZALIN

* (kor. wł.) **W sali Urzędu Pełnomocnika Rządu RP.** odbył się ostatnio pierwszy okręgowy Zjazd Ligi Morskiej na Okręg Pomorza Zachodniego. Zjazd zagaił dotychczasowy wiceprezes zarządu okręgowego ob. komandor Jacynicz, który zdał równocześnie sprawozdanie z dotychczasowej działalności Ligi na Pomorze Zachodnie. Zebrani wybrali zarząd okręgowy w składzie 25 członków i 5 zastępców i to w myśl statutu na okres 2-ch lat oraz uchwalili odpowiednią rezolucję, którą wysłano na ręce ministra Żeglugi i Handlu Zagranicznego ob. dra Jędrychowskiego. (wjc.)

SKWIERZYNA

* (tr) **Referat Kultury i Sztuki w Skwierzynie** zorganizował koncert pt. „Wieczór muzyki polskiej" przy dochodzie brutto 1820 zł, z tego 500 zł ofiarował na gwiazdkę dla żołnierzy polskich, stacjonujących w Skwierzynie. Poza tym Referat Kultury i Sztuki wraz z 15 p. p. stacjonującym w Skwierzynie, dał trzykrotnę przedstawienie pt. „Panna rekrutem". Sztuka cieszyła się dużym powodzeniem. Dochód z przedstawienia brutto 7050 zł przeznaczono na cele kulturalno-oświatowe.

---

†

Dnia 18 stycznia 1941 r., zmarł w 76 roku życia mój drogi mąż i nasz najdroższy ojciec i dziadek, śp.

Franciszek Eitner

więziony w Forcie VII
jako członek Związku Zachodniego

Msze św.

odprawione zostaną w piątą bolesną rocznicę w Gostyniu w kościele parafialnym i u Księży Filipinów

o czym zawiadamia

rodzina

Gostyń, Poznań, Katowice, Morasko, pow. Poznań. 715

Wielebnemu Duchowieństwu, Panu Kuratorowi mgr. K. Strzałkowskiemu, Panu Naczelnikowi mgr. Cz. Ożarzewskiemu, dyrekcjom, gronom profesorskim i młodzieży szkół średnich, szczególnie Państw. Gimn. i Lic. im Dąbrówki i Gen. Zamoyskiej, krewnym i znajomym za oddanie ostatniej przysługi naszej ukochanej Zmarłej, śp.

Ludwice Promieńskiej

prof. Państw. Gimn. i Lic. im. Dąbrówki w Poznaniu

składa serdeczne podziękowanie

w imieniu rodziny
Irena Czarnecka

1489

PAŃSTWOWA SZKOŁA MLECZARSKA

w Rzeszowie

rozpoczyna od 1. kwietnia b. r.

NOWY ROCZNY KURS MLECZARSKO - SEROWARSKI

Termin składania podań do 15 marca b. r.

Bliższych informacji udziela kancelaria Szkoły.

k123

Filmy wąskotaśmowe:

8—9, 5—16 mm wywołuje

LABORATORIUM FILMOWE
»R E F L E X«
Warszawa, ul. Koszykowa 49

k113

FABRYKA WOZÓW i KAROSERII

właśc.: WŁ. ZIELAZEK i SKA

Poznań, ul. Rybaki 4/6

przyjmie od zaraz: 1419

4 kowali, 2 ślusarzy 1 tokarza

Stołówka, ewtl. mieszkanie zapewnione.

Na teren Nadbrzeża poszukujemy na wskroś

rutynowanego handlowca

o zaletach, mogący wykazać samodzielną pracę w zastępstwie szefa, wykazujący zdolność do samodzielnych pertraktacji z kontrahentami przy łatwym i wygodnym artykule. Wynagrodzenie dobre.

Zgłoszenia wyczerpujące z powołaniem się na referencje do „Par", Poznań, Ratajczaka 7, pod 1.215. 1531

Państwowy Zarząd Wodny w KONINIE

poszukuje:

a) **sekretarza administracyjnego**
b) **technika nurtowo-mechanicznego**
c) **technika bud. wodnego**
d) **kreślarza**
e) **bagermistrza**
f) **kasjera**

Zgłoszenia należy składać w P. Z. W. w Koninie.

Z powodu ograniczonych możliwości mieszkaniowych pierwszeństwo mają samotni. k139

Państwowy Zarząd Wodny w SZCZECINIE

Wały Chrobrego nr 4

ogłasza konkurs na stanowiska:

1. **techników wodnych**
2. **nadzorców wodnych**
3. **strażników wodnych**

Warunki płacy w zależności od kwalifikacji.

Podania należy wnosić do Zarządu Wodnego w Szczecinie z dołączeniem życiorysu, odpisami świadectw. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

k116

Rejestracja wkładów przedwojennych!

Klientów naszych wzywamy do zgłoszenia w celach rejestracyjnych swych pretensyj do naszej instytucji z tytułu **wkładów i sald kredytowych na rachunkach bieżących** z przed 1 września 1939 r. w terminie do końca lutego 1946 r. Przy wkładach na okaziciela należy przedłożyć książeczkę.

Osobno prosimy zgłaszać wpłaty na konta wkładowe, przyjęte przez okupanta pod firmą Komunalnego Banku Kredytowego po 15. 9. 1939 r.

Komunalny Bank Kredytowy

Poznań, ul. 27 Grudnia 8

k144

Skład w śródmieściu

ca 40 m² kupię natychmiast

Oferty składać „PAR" Ratajczaka 7 pod 1.253

1322

Dragi na rusztowania, drzewo opałowe wagonowo

sprzedam

Oferty składać „PAR" Poznań, Ratajczaka 7 pod 1.215

1323

Poważna placówka przemysłowa w Poznaniu

poszukuje **księgowego - bilansisty**

możliwie ze znajomością księgowości przemysłowej. Oferty do „Głosu Wielkopolskiego" pod nr 1134

FABRYKA SKRZYŃ

wszelkiego rodzaju

na zamówienie

Poznań

Dolna Wilda 21

1317

F. KROMCZYŃSKI
STEMPLE
POZNAŃ
UL. ŚW. MARCINA 47

440

Poważna firma branży papierniczej przyjmie

zastępstwa

na wszelkie towary wchodzące w zakres branży papierniczej

Oferty „Głos Wielkopolski" Nr 1429

1429

TECHNIKA

z doświadczeniem i praktyką warsztatu mechanicznego oraz

monterów samochodowych, tokarzy i ślusarzy narzędziowców

poszukują

Zakłady Precyzyjnej Obróbki Metali

»Erge-Motor«

Poznań, ul. Mylna 38/40 k138

KUPUJEMY stale większe ilości

żyta, pszenicy, jęczmienia, mięsa, żywca wołowego i wieprzowego

k133

oraz wszelkiego innego rodzaju artykuły żywnościowe.

Oferty kierować do Wydziału Handlowego Zrzeszenia Spółdzielni Spożywców Przemysłu Hutniczego, Katowice, ul. Warszawska 7.

Zakłady Przemysłowo-Handlowe

„SŁOWIANKA"

K. Bogdański i J. Kowalski

Warszawa, Nowogrodzka nr 46

polecają:

Kawę zbożową — proszki do pieczenia — cukry waniliowe — olejki do ciast — budynie.

k852

AROMATY OWOCOWE

do limonad, soków, likierów, itp. poleca

PIOTRKOWSKIE ZAKŁADY CHEMICZNE

Łódź, Śródmiejska 22, tel. 200-32

Zakupujemy olejki do perfum, mydeł i spożywcze.

k 73

Książkowa

rutynowana bilansistka

obeznana z księgowością mleczarską potrzebna od zaraz. Oferty do Głosu Wielkopolskiego nr 1415.

Sprzedamy

większą ilość **kalafonii, stearyny, sody kaustycznej, kalcynowanej i krystalicznej oraz szkła wodnego.**

Oferty z podaniem ofiarowanej ceny „Głos Wielkopolski" nr 1355.

Reklama współdziała w odbudowie kraju

Kupujemy

tłuszcze stałe do wyrobu mydła, stearyne, olejki kwiatowe i naturalne.

J. i S. Stempniewicz

POZNAŃ, Marszałka Focha 34.

671

TANIA SPRZEDAŻ

ubrań męskich i chłopięcych, spodni długich i bryczesów poleca 1534

firma HELENA PARIS

Poznań, Słowackiego 42, m. 7 - tel. 33-79

Książkowy

na przebitkową potrzebny od zaraz. Zgłoszenia pisemne do Spółdzielni Mleczarskiej w Mosinie

k115

Poznańska Wytwórnia Serów Jan Kotlarczyk

Poznań, Łukaszewicza 26a

Specjalność: harcerskie i piwne

1301

RESTAURACJA - BAR „WOJTEK"

ul. Chełmońskiego 2, tel. 70-49

Znana z dobroci kuchnia

Co czwartki nogi wieprzowe

Sala dla zabaw i zebrań towarzyskich bezpłatna

1378 Ceny bardzo przystępne

Uwaga!

Sprzedamy w większych ilościach (tony) cerezynę tłuszcz zwierzęcy sodę kaustyczną - parafinę

Poważne oferty z podaniem ofiarowanej ceny do Głosu Wlkp. nr 1363

Pierwsza Fabryka Lokomotyw w Chrzanowie

ma do zbycia

parowozy waskotorowe

2-wzgl. 3-osiowe na tor 600-785 mm, o mocy 70 KM z dostawą krótkoterminową.

Zgłoszenia Fablock, Chrzanów, woj. krakowskie. k141

Lekarskie

Dr med. Edward Howorka, specjalista w chorobach kobiecych i położnictwie przyjmuje od godz. 3—4 pp., ul. Dąbrowskiego 52, m. 4. 16197

Mgr Kuntzówna, specjalistka pielęgnacji cery, włosów. Słowackiego 34, m. 4, 10—12 i 16—17. 1486

Kąpiele solankowe w Poznańskim Zakładzie Przyrodoleczniczym, Poznań, al. Marcinkowskiego 20. 1276

Wolne posady

Technik budowlany z ukończoną szkołą budowlaną i kilkuletnią praktyką poszukiwany. Warunki wg przepisowej taryfy płac. Zgłoszenia H. Cegielski S. A. Poznań, Daszyńskiego 136. k 83

Metalowcy, inżynierowie (technicy) — mechanicy, odlewnicy (żeliwo, metale), specjalista w dziedzinie budowy pieców piekarskich, doświadczeni warsztatowcy, jako kierownicy fabryk potrzebni. — **Północne Zjednoczenie Przemysłu Metalowego,** Szczecin, Aleja Wojska Polskiego 68, telefon 81-07. k 76

Praktykant biurowy młodszy, inteligentny od zaraz. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 1427.

Ekspedientka z branży oraz uczeń(ica) zaraz potrzebni. — W. Chrzanowski, plac Wolności 2. 1405

Potrzebna ekspedientka kwalifikowana do rzeźnictwa. — Pocztowa 13. 1385

Fryzjer damski i fryzjerka potrzebni. Woźniak, Marsz. Focha 36. 1380

Młodsza pomoc domowa, dobre warunki, potrzebną zaraz na Sołacz do gospodarstwa domowego 3-osobowego. Of. „Głos Wielkopolski" nr 1373.

Rutynowana ekspedientka potrzebna — Dąbrowskiego 3, pracownia czapek. 1365

Książkowy bilansista (książkowość przebitkowa) potrzebny jest w firmie W. Urbaniak, przedsiębiorstwo pod zarządem państwowym, Poznań, Droga Dębińska 10. Zgłoszenia pisemne z podaniem płacy i dołączeniem świadectw. 1360

Cholewkarka — uczeń, uczennica potrzebni. Z. Kędzia, Poznańska 37, pracownia cholewek. 1358

Służąca uczciwa z gotowaniem potrzebna. Zgłoszenia: Wielkie Garbary 36, Wiejska Centrala Handlowa. 1356

Woźny, inteligentny, uczciwy i chętny, potrzebny od zaraz. Poznań, pl. Wolności 4, m. 3. 1342

Fryzjerka potrzebna od zaraz. Dąbrowskiego 79. 1333

Chłopca do posyłek przyjmie Wytwórnia Godeł Liter W. J. Głębocki, Ratajczaka 32. 1332

Potrzebna starsza dziewczyna do dzieci. Dobre wynagrodzenie. Franciszek Molik, Wielka 20. 1331

Potrzebna dziewczyna do dzieci, prac domowych na wieś. Zgłosz.: Żórawia 19/21 (palarnia kawy). 1328

Poszukuję młodej uczciwej dziewczyny spoza Poznania do 3-ch osób. Warunki dobre. Of. „Głos Wielkop." nr 1322.

Potrzebni krawcy i krawcowe na pierwszorzędną damską pracę miarową. Wysokie wynagrodzenie. Mickiewicza 13, m. 5. 1314

Czeladnika ślusarskiego i 2 uczni przyjmę. Ślusarnia, św. Marcin 15. 1313

Dziewczyna przychodnia do prac domowych potrzebna. — Bosa 19, m. 2, Górczyn. 1312

Pomocnik szewski na reperacje od zaraz potrzebny. Poznań, Małeckiego 10. 1299

Dziewczyna do dwojga dzieci. Długa 11, m. 4. 1417

Panienka wzgl. starsza do dwojga dzieci od zaraz. Mickiewicza 20, m. 2. 1416

Szuka posady

Poszukuję stałej posady jako siła biurowa, magazyniera lub też administratora domu. Of. „Głos Wielkopolski" nr 1386.

Szofer, 20 lat praktyki, przyjmie posadę, najchętniej na wóz osobowy. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 1381. 1381

W majątku lub w większym przedsiębiorstwie pracę biurową lub magazynową przyjmę od zaraz. — Oferty kierować „Głos Wielkopolski" nr 1382.

Znająca księgowość, maszynę, miejscowość obojętna. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 1370.

Ogrodnik, żonaty, szuka posady. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 1354.

Wychowawczyni francuski, poszukuje posady, świadectwa, referencje. Koziorowska, Matejki 37, m 4, II ptr. 1353

Krawcowa szuka pracy, Sypniewska, Wielkie Garbary 53, m. 36. 1316

Posady magazyniera, wojażera lub konwojenta poszukuję. Of. „Głos Wielkopolski" nr 1309.

Ogrodnik, 12 lat praktyki, poszukuje dzierżawy lub kierowniczego stanowiska. Of „Głos Wielkopolski" nr k 125.

Nauka

Korespondencyjne Kursy Księgowości. Informacje: Lublin, skr. poczt. 105. k 38

Szkoła Tańców Szczurkówna Szczurek, aleje Marcinkowskiego 2a, parter. 388

Szkoła tańców — stepowania baletmistrza Szczurka-Szczurkowej, Przecznica 3 m. 8, 1100

Kursy pisania na maszynie metodą ślepą wszystkimi palcami. Piotr Pieprzycki, Maszyny biurowe, Poznań, aleje Marcinkowskiego 26. Dla zamiejscowych kursy listownie. 1030

Wieczorowe Kursy Księgowości rozpoczynam 21-go. Prywatne Kursy Handlowe Smólskiego, Wawrzyniaka 33. 1321

Sprzedaże

Meble różne okazyjnie. Magazyn mebli — Stefan Janiak Rybaki 6. 16652

Maszyny do pisania, liczenia, powielacze. Kochanowicz Ska, Plac Wolności 13 (obok 3-go Maja). 16663

Lampy karbidowe palniki dostarcza firma Brzeziński, Kraków, Krakowska 1, tel. 570-37. 907

Spodnie w różnych gatunkach i kolorach najkorzystniej Głogowski, Wrocławska 6, hurt.-detal. 599

Maszyny biurowe. Pieprzycki, Poznań, Marcinkowskiego 26, kupno — sprzedaż — naprawa. 1031

Hurtownia Galanteryjno-Włókiennicza W. Kubicka i Ska, Poznań, ul. Roosevelta 10 m. 2 dawn. Jasna. 1202

Cement, wapno hydrauliczne wagonowo dostarcza szybko Zjednoczenie Fabryk Cementu, Poznań, Paderewskiego (dawn. Nowa) 1 m. 5. 1283

Materiały męskie, damskie, oraz bieliznę damską w najprzedniejszych gatunkach. — Kwintkiewicz, Półwiejska 35. 1284

Hurt Galanterii J. Nowicka i Ska. św. Marcin 6, I ptr. 1141

Radiosparaty, anody akumulatory, baterie najtaniej Radiomechanika, św. Marcin 25 16407

Wirówka, centryfuga. Szamarzewskiego 50, m. 1. 1290

Szewiot granatowy wełna na mundurki, 6 m, okazyjnie sprzedam. Św. Józefa 5, m. 10. 1396

Maszyn do pisania przeróbki na polskie, fabrycznymi czcionkami. W. Chrzanowski, plac Wolności 2. 1406

Maszyny do pisania, liczenia, powielacze, buchalteryjne. — Remonty. Wymiana czcionek na polskie W. Chrzanowski, plac Wolności 2. 1403

P. K. O. V — 4499

OGŁOSZENIA DROBNE

Konto: Bank „Społem" nr 8

Biuro Działu Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8-mej rano do 13-tej w soboty od 8-mej rano do 12-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10, I piętro — Tel. 64-75 — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Pasy skórzane parciane gumowe gurty kupuje stale „Hatech", Marcina 65. 419

Łóżeczko dziecięce sprzedam. Szamarzewskiego 59, m. 3. 1546

Wieczne pióra reperuje szybko, fachowo. W. Chrzanowski, plac Wolności 2. 1407

7 roczników „Przew. Kat.", oprawnych sprzedam. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 1389.

Około 3000 kg słomy lnianej sprzedam. Oferty z ceną „Głos Wielkopolski" nr 1388.

Wirówkę sprzedam. Dębiec, Grzybowa 7, m. 2. 1376

Restauracja z salą dancingową i nowoczesnym urządzeniem w mieście powiatowym do sprzedania. Adres wskaże „Głos Wielkopolski" nr 1374.

Maszynę Singera dobrą sprzedam. Żydowska 15/18, m. 5. 1362

Radio Electrit Alegro, 4 lampowy, zmienny. Dolna Wilda 26, m. 17. 1357

Dom piętrowy z ogrodem blisko Poznania sprzedam. Adres wskaże „Głos Wielkopolski" nr 1352.

Elektr. i gazowa kuchenka, 2 płomienie, sprzedam. Prądzyńskiego 13, m. 8. 1350

Sprzedamy większą ilość celulozy. Oferty z podaniem ofiarowanej ceny „Głos Wielkopolski" nr 1344.

Akordion luksusowy „Paolo Soprani", 120 b., okazyjnie sprzedam. Poważni reflektanci mogą się zgłaszać. Wierzbięcice 34, m. 6, od 17—19. 1340

Futro damskie sprzedam, nowe, za 6000 zł, podług miary. Kuśnierz, Kolejowa 55, I ptr., środkowe drzwi. 1337

Sypialnię sprzedam. Za Bramką 12a, m. 4. 1335

Westfalkę na gaz węgiel sprzedam. Adres wskaże „Głos Wielkopolski" nr 1327.

2 platformy, 1 na gumach, sprzedam. Żurawia 12, skład. 1325

Wilka, 5 lat i 6 miesięcznego, czystej rasy, kanarki sprzedam Rynek Jeżycki 1, m. 4. 1324

Groch dla gołębi, 40 kg, oddam korzystnie. Mottego 5, m. 13. 1311

Lampki radiowe Re 304, Ren 924, Ren 1617 d., Rgn. 504, Rgn. 564. Górczyńska 26a, m. 1. 1310

3 pary nart. Górna Wilda 101, m. 1. 1307

Zbiory znaczków tanio sprzedam. Za Bramką 7, m. 10. 1302

Parcele Poznaniu — pobliżu cmentarza jeżyckiego na sprzedaż. Informacje: Bank Pożyczkowy, Marsz. Focha 47. 1414

Super, trzyzakresowy, uniwersalny. Lubeckiego 18, m. 1, przystanek 3-ki za Ostroroga, od 16 do 20 1418

Wełnę sprzedam okazyjnie, przędzoną, białą. Jeżyce, Słowackiego 42, m. 4. 1411

Kupna

Maszyny i artykuły biurowe kupuję. Kochanowicz Ska, pl. Wolności 13 (obok 3 Maja). 16662

Książki kupuje księgarnia Wilak, Kantaka 10, Wyspiańskiego 2 (narożnik Focha). 908

Domek-willę kupię. Zgłoszenia: „Par", Ratajczaka 7 pod 1.137. 909

Zakup skór, podszewki, gotowych tek i torebek damskich. A. Pieprzyk, Podgórna 6. 906

Bielskie materiały, podszewki zakup — sprzedaż. Bławaty — Cyraniak Dąbrowskiego 47, Rynek Jeżycki 1189

Woski, stearynę, rycynę chemikalia i inne surowce kupi „Farmachemia", Poznań, Libelta 11. 1131

Kauczuk surowy w każdej ilości stale „Hatech", Marcina nr 65. 1147

Kalafoni każdą ilość kupi „Farmachemia", Poznań, Libelta 11. 1130

Porcelanę artystyczną, wyroby srebrne, platery, dywany, meble stylowe, obrazy artystyczne kupuje, przyjmuje w komis — „Salon Porcelany", 27 Grudnia 15, tel. 21-72. 1142

Cyrkle, suwaki, pióra wieczne, ołówki, przybory rysunkowe — biurowe kupuje Księgarnia Gierczaka, G. Wilda 59. 1077

Worki mączne kupuję. Centrala mąki, Marsz Focha 31. 1102

Radiosparaty, lampy radiowe kupuje Radiomechanika, św. Marcin 25. 16408

Srebrne wyroby, złote, obrazy, porcelanę, numizmatyczne monety kupuje, przyjmuje komis „Lamus", Sieroca 5/6, telefon 32-44. 1040

Dom wypalony, centrum, do 500 000,— kupię. Oferty „Par", Ratajczaka 7, pod 1.182. 1272

Bielskie materiały, podszewki, zakup — sprzedaż. Trojanowski. Św. Marcin 18. 1029

Motocykl 100 cm dobrym stanie kupię. Oferty „Par", Ratajczaka 7, pod 1.256. 1518

Kupujemy każdą ilość staniolu białego, kolorowego i celofanu. — Wytwórnia cukierków „Asy", Ratajczaka 9. 1400

Aparat do badania lamp kupi Dom Radiowy, św. Marcin 45a. 1397

Dentystyczne artykuły kupuje i sprzedaje „Dental", Szrama i Kapczyński, Fredry 3. 1394

Ubranie męskie w dobrym stanie kupię. Oferty „Par", Ratajczaka 7, pod 1.218. 1393

Zęby do bron kupujemy. Fabryka — Poznań, Dąbrowskiego 93, tel. 65-92. 1391

Sypialnię oraz kuchnię dobrym stanie i komplecie kupię. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 1387.

Kupię maszyny i narzędzia blacharskie. W. Jaworski, Koźmin, ul. Polna 6. 1383

Kupię meteriał i narzutkę na tapczan. Grzybowski, Półwiejska 31. 1369

Kupię tapczan, garnitur klubowy. Grzybowski, Półwiejska 31. 1368

Kupię 50 tys. butelek z szerokim otworem, 20 gr, 30 gr i 50 gr. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 1367.

Kupię każdą ilość materiału, podszewek, przybory do czapek oraz kapeluszy męskich. Pracownia czapek, Dąbrowskiego 3. 1366

Kawę surową kupię. „Ekonomia", sklep spożywczy, ul. Jeskiego 28 (przy Rynku Łazarskim). 1347

Lokomobilę używaną, lecz w stanie użytecznym od 20 do 200 HP. Spieszne oferty uprasza się do „Głosu Wielkop." pod nr 1346.

Blachę żel. czarną i ocynk., dokapowaną od 0,25 do 2 mm grubości. Aluminiową zwykłą i Dur od 0.5 do 3 mm w każdej ilości. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 1345.

Psa rasowego, ostrego kupię. Zgłoszenia: plac Wolności 4, m. 3. 1341

Kupuję konie stałe na rzeź. Płacę najwyższe ceny. Samochód transportowy do dyspozycji. Rzeźnictwo końskie Ig. Nowak, Poznań, Górna Wilda 26, tel. 21-10 i 21-11. 1329

Maszynę do pisania w dobrym stanie kupię. — Oferty „Głos Wielkopolski" nr 1323.

Kupię dywan, kilim i dywaniki. Dąbrowskiego 49b, m. 7. 1306

Dom uszkodzony lub plac w Śródmieściu kupię. — Oferty „Głos Wielkopolski" nr 1297.

Kupię urządzenia rzeźnickie, składowe i warsztatowe. Warsztat mechaniczny, Małe Garbary nr 3. 1305

Sklep kolonialny, zaprowadzony, 50 000 zł, z mieszkaniem (spieszne). Adres wskaże „Głos Wielkop." nr 1304.

Kupię domek, wilkę ogrodem Poznaniu. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 1300.

Kantówkę blacharską, klupę do 2 cali kupię. Przybylski, Dąbrowskiego 47. 1410

Zamiana

3 pokoje, kuchnia, łazienka, Łazarz, zamienię na pokój kuchnię. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 1308.

Mieszkanie 2 pokoje z kuchnią Śródmieściu zamienię na 3 pokoje — Jeżyce — Łazarz. Of. „Głos Wielkop." nr 1303.

Wolne lokale

Lokal handlowo-przemysłowy Jeżyce. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 1191.

6 pokojowe, 3 potrzebują remontu. Działyńskich 2, m. 5. Wiad.: stróż. 1351

Szuka lokalu

Małżeństwo dobrze sytuowane poszukuje pokoju — dobrze płaci. Grunwaldzka 72 m. 2. 979

Lokalu przemysłowego w śródmieściu lub Jeżyce poszukuję. Oferty składać „Par", Ratajczaka 7 pod 1.171 1146

Lokal z magazynem na przemysł w okolicy Focha potrzebny zaraz. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 1418.

Pokoju dwuosobowego, komfortowego w Śródmieściu poszukuję. Wiadomość: Spółka Pedagogiczna, Podgórna 7, telefon 45-15. 723

Jednego umeblowanego, niekrępującego pokoju poszukuje samotny, kulturalny na stanowisku, posiada opał, pościel. Oferty szczegółowe „Par", Ratajczaka 7, pod 1.214. 1398

Przedsiębiorca dobrze sytuowany poszukuje 2—3 pokojowego mieszkania. Zwrot kosztów remontu. — Oferty „Głos Wielkopolski" nr 1390.

Składu z mieszkaniem lub bez. Of. „Głos Wielkop." nr 1384.

Składu przy Starym Rynku lub w pobliżu poszukuję. Wyremontuję lub dam zwrot remontu. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 1377.

Pokoju ciepłego poszukuje — na stanowisku. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 1372.

Samotna, dobrze sytuowana, poszukuje pokoju. Górna Wilda 127, m. 19. 1361

1—2 pokoje z kuchnią okolica Ostroroga poszukuję od zaraz. f. „Głos Wielkop." nr 1336.

Poszukuje mieszkania, 2 pokoje kuchnią. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 1298.

Dzierżawy

Wydzierżawię willę 14 pokoi na prowincji, park w lesie przy jeziorze na letnisko dochodowe Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 951.

Gospodarstwa średniej wielkości, dobrą ziemią, ogrodem, budynkami, domem, najchętniej powiatach Kościan, Gostyń, Leszno, celem dzierżawy poszukuje solidny rolnik. Of. „Głos Wielkop." nr 1315.

Zguby

Zgubioną książeczkę wojskową, policyjne zameldowanie, dokument ślubu, kartę rowerową na nazwisko Wojciech Springer, unieważniam. k 106

Zgubiono damski złoty zegarek, skórkową bransoletką, okolica parku Wilsona. Zwrot za wynagrodzeniem. Małeckiego 5, m. 15. 1412

Skradzioną książeczkę wojskową nr 106 na nazwisko Aleksander Ostrowski unieważniam. 1392

Unieważniam wszelkie skradzione dokumenty oraz świadectwa na nazwisko Aniela Pięta, Poznań, Chełmońskiego 17, m. 12. 1379

Unieważniam zagubiony 14 grudnia tekst pieczęci domowej R. Szymańskiego 9. 1349

Legitymację oficerską na nazwisko kpt. Stanisław Przyłęcki unieważniam. 1334

Unieważniam prawo jazdy nr 5623. M. Jabłoński. 1318

Unieważniam skradzione: dowód osobisty, zaświadczenie rejestracji wojskowej nr 1245 (RKU Krosno Wlkp.), zaświadczenie rejestracji sklepu i tymczasowe zaświadcz. osiedlenia, wszystkie na nazwisko Bogdan Karwowski, Zielona Góra, 3 Maja 42. k 111

Zgubiony portfel znajdującą się legitymacją służbową, wystawioną przez Komendę Woj. M. O. Poznań, kartą rejestracyjną, 2000 zł, dowodem osobistym na nazwisko Józef Adamski, zgubione w Pile Piekarskiej, unieważnia się. 1295

Poszukiwania

Adamowicz Władysław poszukuje siostry Janiny Adamowicz i Babija Stanisława, którzy wyjechali ze Lwowa w maju 1945 r. Adres: Środa k. Poznania, ul. Krótka 3. 1343

Dra Jerzego Kleina, Warszawa, Flory 9, poszukuje żona. O wiadomości upraszam adres: al. Hetmańska 33, m. 7, Poznań. 1339

Zbiniowie Babscy, gdzie jesteście? Szuka Was Busia z Leszkiem C. ze Lwowa, obecnie w Bytomiu, ul. Kopernika 2. 1338

Kazimierza Kotłowskiego z Poznania, przebywającego w więzieniu w Rawiczu 1943, prosi o podanie adresu. Aniela Majecka, Gniezno, ul. Tumska 13. 1319

Poszukuję żony Janiny Tchórzewskiej, ur. 1907, z trojgiem dzieci: Zofią, Stanisławą i Krystyną, które wyjechały transportem z Łucka 12 czerwca 1945. Do 12 czerwca mieszkała w Torczynie. Kto by miał jakie dane, proszę zawiadomić: Władysław Tchórzewski, wieś Chłastawa, poczta Nowy-Zbąszyń. k 127

Michalina Furkiewicz, Żmigród, ul. Mickiewicza 1, woj. Wrocław, pow. Milicz, Dolny Śląsk, poszukuje: Tadeusza Furkiewicza i Tadeusza Chroniowskiego, wyjechali 1944 na zachód do Krakowa, Stanisława Furkiewicza, wyjechał czerwiec 1945 na zachód do Bielska, Kazimierza Smuckiewicza, wyjechał kwiecień 1945 na Zachód. Wszyscy jechali transportem repatriacyjnym. k 124

Raja Katz Lwowskiego H. A. Z. poszukiwana przez matkę. Ktokolwiek by wiedział coś o losie zaginionej, proszony dać znać pod adresem: Bytom, ul. Fałata 24a, Mosiorowa Paulina. k 112

Jana Sulikowskiego, ur. 12. 7. 1926 w Debrycy, gmina Derażno, pow. Kostopolski, syna Hipolita i Józefy z Horoszkiewiczów, wywiezionego w lipcu 1943 do Niemiec, poszukują rodzice. Wiadomość: Hipolit Sulikowski, Pakówka, poczta Bojanowo, pow. Rawicz. k 109

Różne

Niewidomy wróży. Przemysłowa 37 m. 6. 598

Haftoplis wykonuje plisowanie, hafty, mereżkę okrętkę, obciąganie guzików. Poznańska 28/30. 917

Znaczki — polskie zagraniczne korzystnie kupisz Poznańska Filatelia, Armii Czerwonej 2. 533

Uwaga! Artystycznie cerują płaszcze, ubrania. Niegolewskich 5, m. 9. 1080

Filatelistom cenniki wysyła — Witkowski, Poznań, św. Marcin 18. 1401

Małżeństwo dobrze sytuowane przyjmie dziecko do roczku, zdrowe i ładne na własne. Of. proszę skierować „Głos Wielkopolski" nr 1375.

Wykonuję nowe tapczany, leżanki, materace — przyjmuję przeróbki sprzedam tapczan, leżankę. Pracownia tapicerska Grzybowski, Półwiejska nr 31. 1371

Dawcę krwi poszukuję. Półwiejska 20, m. 8. 1348

Czapki myśliwskie, gotowe i na zamówienie oraz futrzane i rękawiczki, szybko, tanio. Jasna 4, m. 4. 1330

Kołdry nowe szyję, stare przerabiam. Matejki 47, m. 3. 1326

Zapowiedzi

Spis zapowiedzi nr 180/45. **Zapowiedź.** Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. Zygmunt Kuczyński, rolnik, kawaler, zam. w Sośnicy, poprzednio w Berlinie, syn rolnika Józefa Kuczyńskiego, zmarłego i ostatnio zam. w Sośnicy i jego żony Weroniki z Mazurków, zam. w Sośnicy; 2. Aniela Wdowczyk, bez zawodu, panna, zam. w Sośnicy, córka rolnika Antoniego Wdowczyka, zamieszkałego w Sośnicy i jego żony Pelagii z Matuszczaków, zmarłej i ostatnio zamieszkałej w Sośnicy, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Zarządzie Gminnym w Dobrzycy oraz w Sołectwie w Sośnicy i w czasopiśmie „Głos Wielkopolski" w Poznaniu. Dobrzyca, dnia 6 grudnia 1945. Urzędnik stanu cywilnego, w zastępstwie: Józef Mielcarek. k 126

Zapowiedź. 1. kawaler Łaniecki Paweł, rolnik, zamieszkały w Węgierkach, pow. Września, syn zmarłego rolnika Wojciecha Łanieckiego, ostatnio zamieszkałego w Znibrody i tegoż żyjącej małżonki Anny z domu Rudnicka, zam. w Znibrody, pow. Bużec; 2. panna Waleria Malinowska, gospodyni, zam. w Węgierkach, powiat Września, córka urzędnika kolejowego Stanisława Malinowskiego i tegoż małżonki Walerii z domu Śliwińska, zam. obojga w Węgierkach, pow. Września, chcą zawrzeć związek małżeński. — Września, dnia 27 grudnia 1945 r. Urzędnik Stanu Cywilnego: Formański. k 110

Obwieszczenie. Na wniosek: 1. Marcina Büchsa ur. dn. 1. lutego 1914 r. w Golschau, powiat Semsch, syna Jana i Franciszki z d. Pilarska, zam. w Grabowie, pow. Wągrowiec; 2. Franciszki Büchs z d. Pilarska, ur. dn. 18 lutego 1883 r. w Marganinie-Wsi, powiat Chodzież, córki Marianny z d. Pilarska, zam. w Czesławicach, pow. Wągrowiec; 3. Anny Janke, ur. dn. 14 maja 1919 r. w Gołańczy, pow. Wągrowiec, córki Augustyna i Julianny z d. Kalupa, zam. w Czesławicach, pow. Wągrowiec; 4. Julianny Janke z d. Kalupa, ur. dn. 11 kwietnia 1893 r. w Stróżewku, powiat Chodzież, córki Szczepana i Rozalii z d. Witkowska, zam. w Czesławicach, pow. Wągrowiec; 5. Józefa Janke, ur. dn. 30 stycznia 1929 r. w Czesławicach, pow. Wągrowiec, syna Romana i Antoniny z d. Sieja, zam. w Czesławicach, pow. Wągrowiec; 6. Antoniny Janke z d. Sieja, ur. dn. 26 marca 1901 w Łęgowie, pow. Wągrowiec, córki Jana i Marianny z d. Walczak, zam. w Czesławicach, pow. Wągrowiec; 7. Agaty Janke, ur. dn. 24 stycznia 1928 r. w Czesławicach, pow. Wągrowiec, córki Augustyna i Julianny z d. Kalupa, zam. w Czesławicach, powiat Wągrowiec, wszczęto postępowanie rehabilitacyjne. Wzywa się wszystkie osoby, które wiedzą o szkodliwej działalności wnioskodawców względem Narodu Polskiego, aby o tym doniosły Sądowi w terminie do dnia 21 lutego 1946 r. Margonin, dnia 31 grudnia 1945 r. Sąd Grodzki. k 122

Obwieszczenie. Na wniosek: 1. Marianny Matysiak z d. Weckwerth, ur. dn. 23 stycznia 1917 r. w Czesławicach, pow. Wągrowiec, córki Józefa i Stanisławy z d. Sołtysiak, zam. w Radwankach, powiat Chodzież; 2. Franciszka Büchsa ur. dn. 7 grudnia 1919 r. w Buszewie, pow. Wągrowiec, syna Jana i Franciszki z d. Pilarska, zam. w Ostrowie, pow. Wągrowiec; 3. Romana Chróścińskiego, ur. dnia 13 kwietnia 1924 r. w Szamocinie, pow. Chodzież, syna Longina i Łucji z d. Janowska, zam. w Szamocinie, powiat Chodzież, wszczęto postępowanie rehabilitacyjne. Wzywa się wszystkie osoby, które wiedzą o szkodliwej działalności wnioskodawców względem Narodu Polskiego, aby o tym doniosły Sądowi w terminie do dnia 25 lutego 1946 r. Margonin, dnia 31 grudnia 1945 r. Sąd Grodzki. k 121

Kupimy

PAROWÓZ

normalnotorowy

beztendrowy w dobrym stanie, o mocy 300—400 KM.

Oferty prosimy kierować do Bytomskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego pod **dt. L. 73** Bytom, ul. Moniuszki 28.

k 90

CHLUBA POLSKIEJ PRODUKCJI

Winiak

Siwucha Klubowa

Likier Monastique

Wiśniówka Złota

KANTOROWICZA

k 89

Administracja: Ogłoszenia — Wyspiańskiego 10, I. Tel. 64-75. Konto PKO V-4499, Bank Spolem 8. Kolportaż (abonament, pojedyńcze egzemplarze i kolporterzy) — Bukowska 3. Telefon 78-64, Konto PKO V-4400, Bank Spolem 25.

Kolegium Redakcyjne przyjmuje w godzinach od 12-tej do 13-tej. Sekretariat Redakcji czynny codziennie od godz. 11-tej do 14-tej. Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. Tel. Redakcji 62-70 (nocny 67-11). — Tel. Dyr. Delegatury 64-75. — Tel. Kolportażu 78-64

Redaktor naczelny: Jan Zagierski. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha pod Zarządem Państwowym w Poznaniu. K — 10914